DZIS PEŁNA TABELA WYGRANYCH LOTERII KLASOWEJ

WYDANIE A

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XXI. Kraków, czwartek 23 czerwca 1938 Nr. 171

NOWY DZIENNIK

WYDANIE 10 GROSZY WIECZORNE

Wybór marsz. Sławka — ciosem dla O. Z. N.

Koło polityczne na terenie Sejmu — w ruchu

Warszawa, 23. 6. W uzupełnieniu naszej porannej relacji o sensacyjnych kulisach wyboru płk. Sławka na marszałka Sejmu, powtarzamy za „Kurierem Polskim" szczegóły obrad Koła O. Z. N., na którym kilku mowców wystąpiło przeciw tej kandydaturze.

Jakież zarzuty wytoczono płk. Sławkowi?

Poseł Eckert dowodził, że kandydatura płk. Sławka jest „demonstracją drażniącą", poseł Miedziński w gwałtownej filipice twierdził, że płk. Sławek jest „przeciwnikiem idei wodzostwa, Ozonu i organizacji narodu". Na tym tle właśnie rozeszły się drogi płk. Sławka z drogami płk. Miedzińskiego i innych przywódców obozu legionowego.

Płk. Miedziński apelował do posłów, aby „rozważyli w sumieniu swoim, czy mogą głosować na kandydata, o którym niewiadomo, czy po wyborze pójdzie na Zamek".

Wszystkie te apele, argumenty i straszaki nie odniosły rezultatu. Płk. Sławek został wybrany marszałkiem Sejmu i wbrew obawom płk. Miedzińskiego poszedł na Zamek.

Aby wpłynąć na umysły niektórych posłów, chwycono się także wielce niepoważnego argumentu, że

wybór płk. Sławka spowoduje wcześniejsze rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

Argument ten obliczony był widocznie na zastraszenie posłów, że mogą wcześniej utracić mandaty. Już teraz ta groźba rozwiała się w powietrzu.

Kołom politycznym już od dawna było wiadome, że płk. Sławek ocenia pozytywnie wszystkie te decyzje, które przeciwstawiały się zakusom totalnym, próbom narzucenia krajowi idei wodzostwa i monopartyjnej organizacji narodu. Płk. Sławek uważa, że

zakusy te są sprzeczne z konstytucją i muszą być zwalczane.

Wypowiadał się też płk. Sławek przeciw wszelkim innym próbom naruszania konstytucji i tworzenia sztucznych form w życiu państwowym.

Dlatego można słusznie twierdzić, że również t. zw. idea O. Z. N. była przez płk. Sławka zwalczana i że

jego wybór na marszałka Sejmu jest ciosem dla Ozonu, nie tylko w parlamencie, ale i w całym kraju.

* * *

Nie uszło uwagi kół politycznych — pisze dalej „Kurier Polski" — że kandydaturę płk. Sławka zgłosił w Sejmie poseł gen. Żeligowski. Ten fakt, że właśnie gen. Żeligowski, a nie kto inny był wnioskodawcą, jest

demonstracją polityczną i posiada wymowę całkiem niedwuznaczną.

Przecież poseł gen. Żeligowski jest tym posłem, który ubiegłej zimy został zmuszony do ustąpienia ze stanowiska prezesa sejmowej komisji wojskowej, przeciw któremu wytoczono ciężkie oskarżenia z powodu jego wątpliwości konstytucyjnych w sprawie stanowiska buławy marszałkowskiej w państwie.

I tu dochodzimy do sedna zagadnienia. Płk. Sławek po wyborze był tylko na Zamku. Nigdzie indziej nie poszedł, a wizyty oficjalne ma zamiar składać dopiero za dni kilka.

Plotki kuluarowe głosiły, jakoby płk. Sławek był speszony i niezadowolony, że padło na niego tylko 114 głosów. Z pewnej strony zapytano wręcz płk. Sławka, czy rzeczywiście czuje się urażony liczbą zyskanych głosów.

— Moją ambicją — odpowiedział nowy marszałek — nie było nigdy ubieganie się o powszechną, spontaniczną jednomyślność.

Odpowiedź ta stała się znana w kuluarach, plotki o „niezadowoleniu" płk. Sławka umilkły.

* * *

Wieczorem odbyło się pod przewodnictwem marszałka Sławka posiedzenie przewodniczących wszystkich komisyj sejmowych celem ustalenia programu prac sesji nadzwyczajnej.

W kuluarach rozeszły się pogłoski, że wybór płk. Sławka pociągnąć może za sobą pewne zmiany personalne na stanowiskach przewodniczących komisyj oraz w prezydium Sejmu.

Posła Eckerta przewodniczącego komisji wojskowej, miano zapytać wręcz, jak wyobraża sobie on współpracę swoją z marszałkiem Sejmu, którego już samą kandydaturę uważał za „demonstrację drażniącą". Podobne pytanie ma być skierowane do wicemarszałka Miedzińskiego.

Koło polityczne na terenie Sejmu zaczęło się toczyć, kamienie zaczynają mleć.

Z 18 szpiegów tylko 4 stanęło przed sądem

Nowy Jork. 23. 6. (R) Czworo z 18 oskarżonych w aferze szpiegowskiej na rzecz Niemiec a mianowicie Johanna Hoffmann, Guenter Rumrich, Erich Glaser i Otto Voss stanęło przed sądem z wiązkowym. Do winy nie przyznali się. Sędzia Eibell zarządził tymczasowe zwolnienie ich za kaucją po 25 tys. dolarów, do dnia 1 sierpnia 1938.

Już jutro rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści kryminalnej

KARTY NA STÓŁ! (MORDERSTWO PRZY BRIDŻU)

pióra znanej powieściopisarki angielskiej AGATHY CHRISTIE zwanej „Wallace'm w spódnicy"

DEMARCHE CZESKA W BERLINIE
w sprawie nagonki prasy niemieckiej

Praga. 23. 6. (R) Stojąca blisko tutejszego ministerstwa spraw zagranicznych „Narodni Politika" podaje szczegóły dotyczące protestu, złożonego przez posła czechosłowackiego w Berlinie Mastny'ego.

Pos. Mastny złożył u podsekretarza stanu Weizsaeckera protest przeciwko atakom prasy niemieckiej na Czechosłowację, zwracając uwagę na to, że propaganda niemiecka może w znacznej mierze zagrażać pokojowi i uniemożliwić spokojne załatwienie sprawy Niemców w Czechosłowacji. Przy tej sposobności dr Mastny zapytał o oficjalne stanowisko Rzeszy — wobec Czechosłowacji.

Weizsaecker ponownie potwierdzić miał, że Niemcy nie zamierzały w dniu 20 maja wszczynać żadnej akcji przeciwko Czechosłowacji i że ruchy wojsk w pobliżu granic Czechosłowacji nie wykraczały poza ramy zwykłych ćwiczeń wojskowych, a dalej, że rząd niemiecki śledzi z wielką uwagą rozmowy rządu czechosłowackiego ze stronnictwem sudecko-niemieckim i życzy sobie, aby wszystkie sporne kwestie zostały załatwione w atmosferze spokoju. Dr Weizsaecker zapewnił dr. Mastny'ego, że Niemcy usiłują ze wszystkich sił utrzymać pokój i wyraził nadzieję, że ugodowe załatwienie zagadnienia niemieckiego w Czechosłowacji przyczyni się walnie do uspokojenia stosunków niemiecko-czechosłowackich. Mastny natomiast ze swej strony ponownie zapewnił, że ćwiczenia wojskowe, rozpoczęte 21 maja, nie miały wcale celów agresywnych, ani też nie miały być demonstracją przeciwko Niemcom i że należało je przeprowadzić jedynie ze względu na stan umysłów na pograniczu.

„Narodni Politika", podając te szczegóły, zaznacza, że nie zawierają one żadnych niespodzianek i wyraża nadzieję, że odpowiedzialne czynniki niemieckie złagodzą obecnie ton prasy niemieckiej wobec Czechosłowacji.

Śladami Harun Al Raszyda...

Jak woj. Kostek Biernacki
zabrał policyjne karabiny

Warszawa 23. 6. W „Kurierze Polskim" czytamy: „Żelazny wojewoda poleski Kostek-Biernacki przeprowadza właśnie „wiosenną" inspekcję swego województwa.

Czyni to w przebraniu chłopa poleskiego. W świtce, siermiędze, parcianych portkach i łykowych łapciach, ale za to w samochodzie, objeżdża autor „Diabła zwycięzcy" osady ludzkie Polesia, kontroluje, lustruje, ujawnia „dobrotliwość" władzy, tworzy coś z popularności, coś z legendy.

A widocznie w ślad za poleskim wojewodą biegną „reklamiarze", którzy co chwila nadsyłają z terenu pełne „rozbierającego" kadzidła biuletyny o przygodach dobrotliwego p. wojewody na ziemi poleskiej.

W prasie wileńskiej ukazał się znowu następujący biuletyn inspekcyjny z Pińska:

W jednej ze wsi powiatu stolińskiego zdarzyło się coś niezwykłego.

Policjanci, powróciwszy po chwilowej nieobecności do lokalu posterunku, stwierdzili, że znikły wszystkie karabiny ze stojaków. Wyniesiono je przez okna, które były otwarte.

Można sobie wyobrazić ogólną konsternację. Cały posterunek stanął na nogi i rozpoczęto poszukiwania. Nie dały one jednak żadnego rezultatu. Niektórzy tylko ludzie mówili, że koło wsi przejechało jakieś auto.

Gdy już wyczerpano wszystkie środki i chciano się zwrócić do sąsiednich posterunków o pomoc, nagle zadzwonił telefon. Komendant zrezygnowanym ruchem sięgnął po słuchawkę.

— Czy to komendant posterunku X? Tu w sprawie karabinów — mówił jakiś energiczny głos.

W oczach komendanta zajaśniała nadzieja. Nareszcie jakiś ślad. Słuchał i nagle pobladł. Zrozumiał...

Przebieg wypadku wyglądał tak: do wioski podjechało auto i zatrzymało się opodal. Wysiadł z niego chłop, ubrany po polesku w świtkę, siermięgę, parciane portki i łykowe łapcie. Piechotą doszedł do posterunku, z którego wszyscy wyszli, a drzwi były zamknięte. Okna jednak stały otworem.

„Chłop" bez namysłu przeskoczył przez parapet i przeprowadziwszy dokładną lustrację wnętrza posterunku, zabrał wszystkie karabiny ze stojaków, wsiadł do samochodu i odjechał.

Telefon, który tyle wyjaśnił komendantowi posterunku, pochodził ze starostwa, gdzie zatrzymał się p. wojewoda Kostek-Biernacki, mający zwyczaj przeprowadzania inspekcji w stroju poleskiego chłopa.

Od tej pory we wszystkich poleskich posterunkach policji okna są szczelnie zamknięte.

Ocenę inspekcyjnej maskarady wojewody poleskiego należy pozostawić opinii publicznej. Tu możemy tylko powiedzieć, że żal nam tych policjantów, którzy w upalne dni lata zamykać muszą na mur okna w lokalach posterunków policyjnych.

Dotychczas tego nie robili i jakoś nikt im nie zabierał karabinnw. Trzeba było dopiero wędrówek inspekcyjnych naczelnego w województwie przedstawiciela „dobrotliwej" władzy, odbywanych w stroju chłopa poleskiego i w... luksusowej limuzynie

Tyle".

Zgon matki królowej Anglii

Londyn, 23. 6. Cecylia hr. Strathmore, matka królowej Elżbiety, zmarła dziś o godz. 2-ej nad ranem po kilkutygodniowej chorobie, przeżywszy lat 76. Król i królowa obecni byli przy łożu śmierci.

Hrabina Strathmore była córką pastora anglikańskiego, Charlesa Cavendish - Rentincka. W r. 1881 poślubiła Klaudiusza Georgesa Bovewes - Lyon, młodszego syna trzynastego hrabiego Strathmore, barona de Glamis i hrabiego Kinghorne. — Hrabina Strathmore miała 6 synów i 4 córki, z których żyją Patrick lord Glamis, honorable Michael i honorable David Bowes - Lyon, lady Elphingstone, lady Rose i wreszcie Elisabeth Bowes - Lyon, którą poślubił książę Jorku, obecny król angielski.

Londyn, 23. 6. Jak słychać, mimo żałoby, jaka okryła królewski dwór angielski, wizyta króla Jerzego i królowej Elżbiety w Paryżu, mająca charakter państwowy, nie zostanie odwołana.

W obronie praw negusa
Wniosek Labour Party przyjęty w Izbie Gmin

Londyn. 23. 6. (L) Poseł Labour Party Henderson złożył w Izbie Gmin projekt ustawy o ochronie praw osobistych negusa w sądach brytyjskich. Henderson przedkładając tę ustawę oświadczył, iż ma ona na celu przeszkodzenie rządowi włoskiemu w przejęciu sumy, będącej przedmiotem sporu między negusem a towarzystwem „Cable and Wireless Limited".

Projekt tej ustawy został w pierwszym czytaniu przez Izbę przyjęty.

Ojciec dziecka Barbary Hutton — niepożądanym obcokrajowcem...

Londyn 23. 6. (L) Hrabina Barbara Hugwitz-Reventlow, z domu Hutton udała się wczoraj po południu w towarzystwie najznakomitszego adwokata angielskiego Hastingsa do sędziego w urzędzie policyjnym Scotland Yard, zarządzającego ruchem obywateli obcych. Konferencja ta, jak słychać, stać ma w związku ze sprawą wpuszczenia do Anglii małżonka Barbary Hutton hr. Haugwitz-Reventlow. Istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że hr. Haugwitz-Reventlow potraktowany zostanie jako niepożądany obcokrajowiec i że władze nie pozwolą mu wylądować. Mały synek Barbary Hutton, aczkolwiek rodzice jego posiadają obywatelstwo duńskie, posiada jako urodzony w W. Brytanii automatycznie obywatelstwo angielskie. Możliwe przeto, że władze brytyjskie ustanowią sądową opiekę nad dzieckiem, jako nad obywatelem brytyjskim.

—oo—

Spór o skarby Basków przed sądem francuskim

Paryż 23. 6. (A) Przed sądem w La Rochelle toczy się od kilku dni interesujący proces między bankami i instytucjami finansowymi w Bilbao i Santander a rządem barcelońskim i przedstawicielem dawnego rządu baskijskiego. Przedmiotem procesu jest kilkaset skrzyń zawierających walory akcje, kosztowności i dokumenty, które rząd baskijski przed zajęciem Bilbao przez wojska powstańcze załadował na okręt i przewiózł do La Rochelle. Banki w Bilbao wystąpiły obecnie o zwrot walorów i dokumentów, które do nich należą, natomiast przedstawiciel rządu barcelońskiego zgłosił sprzeciw, oświadczając, że sprawa ta w ogóle nie podlega jurysdykcji francuskiej, ponieważ ofic alny rząd republiki hiszpańskiej obłożył te skrzynie sekwestrem. W sprawie tej, która może stanowić o bankructwie banków w Bilbao i Santander, sąd w La Rochelle ma wydać wyrok w ciągu 10 dni.

—oo—

Zrzeszenie aplikantów adwokackich proklamowało głodówkę

na znak protestu przeciw zamknięciu list adwokackich

Warszawa, 23. 6. (A). Wczoraj o godzinie 8 wieczorem rozpoczęły się narady Zrzeszenia aplikantów sądowych i adwokackich, w związku z zamknięciem list adwokatów w 8-miu okręgach apelacyjnych. W zebraniu wzięli udział delegaci ze wszystkich większych miast Polski. Obrady trwały do godziny pierwszej w nocy. Zapadła jednomyślna uchwała, aby wyrazić protest przeciwko zarządzeniom ministra sprawiedliwości przez rozpoczęcie głodówki. W lokalu stowarzyszenia inżynierów i lekarzy zebrało się natychmiast po ogłoszeniu głodówki 80 aplikantów sądowych i adwokackich. O rozpoczęciu głodówki, która trwa w chwili obecnej, aplikanci zawiadomili dziekana Rady Adwokackiej adwokata Urbanowicza

Zaznaczyć wypada, że odbyło się też zebranie związku „aryjskich" aplikantów, którzy powzięli uchwałę, zawierającą między innymi następujący ustęp: „Rozporządzenie o zamknięciu list adwokackich i aplikantów w całej Polsce będzie mogło być uznane za celowe posunięcie w dziedzinie adwokatury jedynie w tym wypadku, jeżeli wykonywanie tego rozporządzenia w praktyce całkowicie uniemożliwi Żydom wykonywanie zawodu adwokackiego nie utrudniając przy tym dostępu do palestry Polaków, jako pełnoprawnych gospodarzy w państwie. Walne zgromadzenie uważa za konieczność narodowo-państwową, doprowadzenie odsetka Żydów w adwokaturze do wysokości odsetka ludności żydowskiej w państwie. W stosunku do Żydów nie mogą obowiązywać zasady praw nabytych".

Do stowarzyszenia, które powzięło tę uchwałę, należą wyłącznie aplikanci endeccy i oenerowcy, zaś do stowarzyszenia, które ogłosiło głodówkę, należą aplikanci Żydzi i polscy aplikanci demokratyczni.

Za cenę kredytów zbożowych

Mussolini wycofa „ochotników" z Hiszpanii

Londyn 23. 6. PAT. „Daily Express" podaje wiadomość, że Włochy uzyskać mają w Londynie obszerny kredyt na zakup pszenicy kanadyjskiej. Mianowicie rząd włoski prowadzić ma z kołami City wstępne rokowania na temat finansowania przez Londyn zakupów 35 miln. buszli pszenicy, potrzebnych Włochom z powodu złego stanu urodzajów. Udzielenie kredytów mogłoby nastąpić oczywiście dopiero wówczas, gdy porozumienie włosko-brytyjskie w całości będzie wprowadzone w życie. W związku z tym „Daily Express" przewiduje dalsze ustępstwa włoskie w zakresie politycznym.

„News Chronicle" idąc jeszcze dalej twierdzi, że Mussolini zastanawia się obecnie nad wycofaniem 10 tys żołnierzy włoskich z Hiszpanii, aby dać Wielkiej Brytanii dowód dobrej woli i w ten sposób uzyskać zgodę rządu brytyjskiego na rychłe wprowadzenie w życie porozumienia włosko-brytyjskiego

U. S. A. nie zgodzi się na pokój „za wszelką cenę"

Waszyngton, 23. 6. PAT. W czasie uroczystego rozdania dyplomów wychowankom szkoły wojskowej zastępca sekretarza departamentu wojny, Louis Johnson, oświadczył w przemówieniu, że Amerykanie nie chcą wojny, lecz nie zgodzą się bynajmniej na utrzymywanie pokoju „za wszelką cenę".

Zamierzchłe melodie...

Jersey City, 23. 6. (R). Sekretarz wojny Woodring, przemawiając na uroczystości wręczenia mu dyplomu doktora praw, oświadczył m. in., iż wielkie mocarstwa powinny szybko porozumieć się co do ograniczenia bombardowania powietrznego wyłącznie do obiektów wojskowych. Stany Zjednoczone — dodał Woodring — gotowe są współpracować z innymi narodami nad każdym racjonalnym projektem, zmierzającym do zmniejszenia i ograniczenia zbrojeń w sposób definitywny.

5 oficerów sztabu lotnictwa francuskiego zginęło w katastrofie lotniczej

Tours, 23. 6. (R) Samolot wojskowy uległ katastrofie w czasie lotu nocnego pod Beaumont la Ronce pod Tours. Załoga samolotu, składająca się z 7 osób, zginęła. Wśród znajdujących się na pokładzie było 5 oficerów sztabu ministerstwa lotnictwa, podoficer radiotelegrafista i podoficer mechanik.

Trąba wodna sieje zniszczenie

w miastach nadbrzeżnych Ameryki

Portland, 23. 6. (PAT) Biuro meteorologiczne w Portland otrzymało od swego obserwatora w Pilotrock depeszę, donoszącą o zniszczeniu przez trąbę wodną małego miasteczka na zachód od Oregon. Według dalszych doniesień, trąba wodna nawiedziła również miasto Pilotrock, liczące 300 mieszkańców. Ludność zdołała jednak w porę uciec, wskutek czego nie było ofiar. Straty materialne wynoszą 50 tysięcy dolarów.

Dziennie ginie 100 osób w U. S. A. w nieszczęśliwych wypadkach

Nowy Jork, 23. 6. (R). Statystyki National Safety Council wykazują, że w r. 1937 zginęło w Stanach Zjednoczonych w nieszczęśliwych wypadkach 106.000 ludzi, czyli niemal dwukrotnie więcej niż poległo w wojnie światowej żołnierzy amerykańskich. Oprócz tego rannych było w wypadkach 9.900.000 osób. National Safety Council ocenia szkody materialne, poniesione w związku z tymi wypadkami, na trzy i pół miliarda dolarów. W wypadkach samochodowych zabitych było 39.000 ludzi, a rannych 1.360.000. Dziennie zatem ginęło w wypadkach samochodowych przeszło sto osób.

Umorzenie śledztwa przeciwko b. posłowi Gruszce

Przemyśl, 23. 6. (Seg.). Aresztowany razem z drem Jedlińskim b. poseł Gruszka pozostawał w więzieniu przemyskim przez 7 miesięcy. Dochodzenia były prowadzone w kierunku zbrodni zdrady stanu. Trzecim działaczem ludowym aresztowanym w związku z zajściami chłopskimi był emer. kpt. Schram.

W kwietniu br. zwolniono b. posła Gruszkę i kpt. Schrama z aresztu śledczego, a dzisiaj za zgodą prokuratora umorzył sędzia śledczy śledztwo, prowadzone przeciwko tym działaczom.

Decyzja ta podana do wiadomości bezpośrednio po wyroku skazującym dra Jedlińskiego — wywołała zrozumiałą sensację.

Członkowie „Csar" oskarżeni o spisek staną przed trybunałem stanu

Paryż, 23. 6 PAT. Izba karna sądu kasacyjnego postanowiła połączyć wszystkie poszczególne sprawy przeciwko uczestnikom tajnej organizacji t. zw. „Csar". W ten sposób wszyscy aresztowani czy to w Paryżu, czy w Dijon, czy w Clermont Ferrand, czy w Donefront, zostaną przewiezieni do Paryża i staną przed sądem w stolicy. Jednocześnie przeciwko oskarżonym ma być zastosowany inny paragraf kodeksu karnego niż przewidywano dotychczas w toku śledztwa. Poza oskarżeniem o bezprawne posiadanie i gromadzenie broni oraz o udział w stowarzyszeniu przestępczym, przeciwko aresztowanym ma być wytoczone oskarżenie z paragrafu, mówiącego o spisku. Ta zmiana kwalifikacji ma o tyle doniosłe znaczenie dla całej sprawy, że sprawa nabiera automatycznie charakteru czysto politycznego, wskutek czego oskarżonym przyznane będą prawa więźniów politycznych, a poza tym proces będzie się odbywał nie przed sądem karnym w Paryżu, ale przed trybunałem stanu.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 23. 6. (A) Dzisiejsze ciągnienie loterii: Zł. 5.000 padło na numery 70.227, 229.96, 31.244 i 122.288. — Zł. 2.000 padło na numery: 22.370, 331.17 i 77.812.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa. 23. 6. (A) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 119, Żyrardów 49 1/2, Cukier 34, Lilpop 74. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 81 5/8, 3 proc. inwestycyjna II em. 82 5/8, 4 proc. dolarowa 42 3/8, 5 proc. konwersyjna 71, 4 pół proc. wewnętrzna 65 3/4, 4 proc. konsolidacyjna 67 1/8.

Stosunki francusko-polskie w oświetleniu b. min. de Monzie

Interesujący wywiad z wybitnym politykiem francuskim

Warszawa 23. 6. (A) Paryski korespondent „Nowej Rzeczpospolitej" ogłasza interesujący wywiad z wybitnym politykiem francuskim Anatolem de Monzie na temat stosunków francusko-polskich.

Były wielokrotny minister Anatol de Monzie — pisze korespondent — zasiadający w Izbie na ławach umiarkowanej lewicy, należy do najwybitniejszych umysłów Francji politycznej. Jest on również najpoważniejszym kandydatem na stanowisko ambasadora francuskiego w Rzymie.

W zakończeniu dłuższej rozmowy na temat nowej wielkiej encyklopedii francuskiej której opracowaniem i wydaniem min. de Monzie jest obecnie zajęty, wyraziłem w imieniu czytelników „Nowej Rzeczpospolitej" prośbę o wypowiedzenie przez ministra swej opinii o wielkich zagadnieniach z dziedziny bieżącej polityki międzynarodowej. Odpowiedź była wręcz nieoczekiwana.

„Porozmawiajmy tedy, drogi panie — odparł min. de Monzie — o stosunkach francusko-polskich, bo te właśnie uważam

za najaktualniejsze dziś zagadnienie polityczne.

Naturalnie, że moją winą, jak i winą wielu Francuzów jest to, że nie powtarzamy dość często przywiązania naszego i wiary naszej w Polskę. Zdawało mi się, że pewne naturalne afekty i uczucia wrodzone nie wymagają ciągłych prolongat i zapewnień. Jest to niewątpliwie błędem, gdyż milczenie nasze pozwalało wielu Polakom zwątpić zarówno w siły wewnętrzne dzisiejszej Francji, jak i w trwałość i głębię naszej przyjaźni do Polski.

Żałuję, że sytuacja wewnętrzna Francji

nie znajduje sprawiedliwej i zgodnej z prawdą oceny na wschodzie Europy.

Ponieważ niektórym kołom wydaje się, że Niemcy idą w górę, wyprowadzają z tego zbyt pochopne wnioski, że Francja stacza się w dół. Jest to znowu błędem.

Polacy, którzy nie lubią, ażeby sądzono ich politykę wewnętrzną na podstawie jedynie pozorów, choćby często znamiennych, z łatwością jednak przyjmują za dobrą monetę dyfamacje tyczące się Francji, a rozpowszechniane po świecie jedynie przez tych, którzy zawsze ze wzgardą odnosili się do imienia francuskiego.

Tkwi w tym niewątpliwie dużo naszej własnej winy. Pozwalam sobie jednak być zdania, że nasi przyjaciele Polacy nie powinni z lekkim sercem przyjmować na wiarę owych rzekomych błędów, w każdym razie nas Francuzów stać na rekonstrukcję walorów naszej generacji i to w sposób, w jaki uczyniliśmy to „impromptu" w roku 1914.

Zresztą, jeżeli o mnie chodzi,

nigdy nie wątpiłem i nie wątpię w wielkie przeznaczenie Polski odrodzonej.

Jedyna rzecz, jaką sobie zastrzegam, to prawo nie wypowiadania swojej opinii o formach, w których przeznaczenie to ukształtuje się. Pamiętam, że podobnym myślom dałem wyraz w rozmowie z posłem Liebermanem, który wraz z delegacją sejmu polskiego odwiedził mnie w roku 1928 w moim kochanym mieście Cahors — gdzie sprawowałem wówczas funkcje mera miasta.

Dziś, pamiętajmy, że musimy przyznać sobie prawa wzajemnej ingerencji wewnętrznej, choćby ingerencji — admiratorstwa.

Przecież i my mamy swoich rodzimych mącicieli,

mącicieli nawet na swój sposób reprezentacyjnych. Tylko, że co do nich nikt nie powinien mylić się. Trzeba umieć odróżniać. Wiem, że Polakom nie zbywa na tej umiejętności.

Cokolwiek będź — musimy zabrać się do wielkiego wysiłku, jakim jest — moim zdaniem — wzajemne poznanie walorów kulturalnych i umysłowych, oraz wymiana tych walorów przez kontakty osobiste, serdeczne i pozbawione uprzedzeń.

Oto dlaczego stanąłem na czele wydawnictwa, które podjęło się właśnie tego zadania. Wydawnictwem tym jest „Nowa Encyklopedia Francuska", wychodząca pod moim kierunkiem.

Czeska „linia Maginota"

Sieć stali i betonu chroni republikę przed najazdem

O czeskiej „linii Maginota" o fortyfikacjach i umocnieniach granicznych, szczególnie na pograniczu niemieckim, opowiada się cuda, niezawsze zresztą zgodne z prawdą.

Udało się jednak sprawozdawcy „Boston Sunday Post" uzyskać wgląd w te sprawy i dzięki zezwoleniu praskiego sztabu generalnego zwiedzić pas nadgraniczny Czechosłowacji Oto, co tam zobaczył.

Przy budowie linii umocnień granicznych, czeskie władze wojskowe korzystały z wydatnej pomocy Francji. Najlepsi oficerowie technicznych wojsk francuskich, najzdolniejsi inżynierowie kierowali tymi robotami, wykorzystując doświadczenia zdobyte przy budowie linii Maginota we Francji.

Wszystkie drogi, prowadzące od granicy — otoczone są masywnymi blokami z betonu o wysokości 3,5 metra i takiejże szerokości, — Stoją te bloki po obu bokach drogi co 4 i pół metra. W czasie pokoju dozwolona tu jest szybkość jazdy nieprzekraczająca 6 klm na godzinę. Przestrzeń między blokami jest tak wąska, że tylko osobowe samochody potrafią tą przebyć. Wozy ciężarowe ani wielkie czołgi tędy nie przejdą. Pomiędzy blokami znajdują się też ogromne stalowe bramy, ukryte w ziemi. W każdej chwili mogą one zostać wysunięte na powierzchnię i zatrzaśnięte przed najeźdźcą.

Co 180 metrów drogi te najeżone są pułapkami na czołgi, ogromnymi dołami, o wielkiej głębokości, na których dnie ukryte są miny. Czołg, który tu wpadnie, ulegnie zniszczeniu. Z zewnątrz pułapki te są starannie zamaskowane.

Dalej idą linie umocnień ziemnych, schronów betonowych, ale jeszcze nie właściwe okopy. Nadzór i komenda tej części „linii Maginota" mieści się oczywiście pod ziemią, rozporządzając siecią elektryczną wysokiego napięcia, opasującą całą „linię". Za naciśnięciem jednego guzika instalacji wyskakują z ziemi bramy stalowe i zatrzaskują się, otwierają się pułapki na czołgi, zasieki z drutu zostają naładowane prądem śmiercionośnym.

Ciężka artyleria i działa przeciwlotnicze — umieszczone na ziemi, kierowane są, przy pomocy peryskopów, z podziemi. Na powierzchni, w promieniu działania broni nieprzyjaciel skiej nie będzie tu ani jednego żołnierza. — Morderczym ogniem kierować będą ludzie w jaskiniach betonowych.

Teraz dopiero za tą zaporą armatnią, za tym pierwszym hamulcem dla nacierającego wroga, ciągnie się właściwa linia Maginota. Składa się na nią nieprzerwany nigdzie łańcuch przeszło tysiąca stalowych twierdz, powiązanych ze sobą serią tuneli. Przy pomocy.. wy łącznika elektrycznego każda taka twierdza może w każdej chwili być od reszty odcięta, na wypadek jeśli wpadnie w ręce nieprzyjaciela.

Czeskie linie Maginota obsadzone są teraz 70 tysiącami żołnierzy. W ciągu 24 godzin jednak, dzięki specjalnej komunikacji z koszarami w głębi kraju, załoga wojskowa może się tu zwielokrotnić do 250 tysięcy ludzi. Podziemne linie kolejowe dojeżdżać bowiem mogą aż do łańcucha tych stalowych schronów, zbudowanych z myślą o wojnie długotrwałej. Nietylko nagromadzono tu wielkie ilości amunicji i broni, ale pomyślano też nad tym, by powietrze było dobre. Chodzi o to, by żołnierz czuł się dobrze pod każdym względem. Zainstalowano więc specjalne wentylatory elektryczne i zaopatrzono schrony w lampy o silnym świetle dziennym.

Brak jeszcze tylko pieców, ale tego udogodnienia już nie wprowadzono, rozumując widać, że i tak na wypadek wojny byłoby tu dość gorąco....

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

MALOWANIE PŁOTÓW

„Czas":

Nie jest dobrze, jeżeli w czasach, kiedy świat się chwieje w posadach, kiedy ludzkość zatrwożona jest o jutro kiedy się od społeczeństwa wymaga ofiarnego współdziałania, kiedy w interesie wspólnej egzystencji obywatele patriotycznie myślący odbierają sobie strawę od ust, aby tu pomóc zagadnieniu obronności, tam szkolnictwa, tam bezrobocia, tam akcji zimowej, tam rozwojowi lotnictwa albo pogotowia na morzu, gdy sprawy motoryzacji urastają do zagadnienia o doniosłym znaczeniu — a pomimo to drogi są coraz gorsze, władza zaś nie widzi pilniejszych zarządzeń jak: pomalowanie płotów „trwałą" farbą.

NAS TO NIE DZIWI...

„Głos Narodu":

Odwrót od chrystianizmu zbliżył p. Pieńkowskiego do filozofii hinduskiej, którą uważa za szczyt myśli ludzkiej i miłości bliźniego. Także do Nietzschego... Bardzo to dziwne, że p. Pieńkowski, publicysta wybitny obozu narodowego uwielbia i filozofię hinduskę i Nietzsche'go. Woli ich, niż Chrystusa. Jesteśmy tym mocno poruszeni. Nigdy, byśmy nie przypuszczali, że w tych kołach może istnieć tego rodzaju człowiek, który z lekceważeniem odnosi się do chrystianizmu, a z podziwem do — Nietzsche'go.

Z TRZECIEJ RZESZY

„Polonia":

Mury domów Lipska zostały pokryte czarnobiało-czerwonymi skrawkami papieru, na których wydrukowano nast. hasła: „Jeden naród?" — „Jedna kupa niewolników!" — „Jedno państwo?" — „Jedne koszary!", ostatnie pytanie jest niecenzuralne.

Gestapo poszukuje autorów i sprawców tych ulotek.

Polacy nie otrzymali zaproszenia do prem. Hodży

Mor. Ostrawa, 22. 6. PAT. Na wiecu Związku Polaków w czeskim Cieszynie poseł dr Wolf, zaprzeczając w przemówieniu swym wszelkim pogłoskom, jakie ukazały się w krajowej prasie polskiej i miejscowej czeskiej na temat zaproszenia i składu delegacji polskiej na konferencję w sprawie statutu mniejszościowego, stwierdził, że jedynie kompetentnym czynnikiem do wyznaczania delegacji jest wyłącznie komitet porozumiewawczy stronnictw polskich, Dotychczas komitet, jako czynnik reprezentujący ludność polską oficjalnego zaproszenia jeszcze nie otrzymał. Zawiadomienie o możliwości zaproszenia w najbliższych dniach otrzymał z sekretariatu prem. Hodży poseł dr Wolf.

Jak się podróżuje w Ameryce

Jazda samochodem, to niezawsze tania przyjemność...

Znany dziennikarz i wybitny reporter sportowy p. Jan Erdman, przebywający obecnie w Ameryce, nadsyła prasie „czerwonej" następujące wrażenia z podróży:

Jak dostać się z Chicago do obozu treningowego Schmelinga w Speculator?... Wszystkie środki komunikacji są do naszej dyspozycji, lecz wszystkie są zbyt kosztowne, jak na zawartość kieszeni. Tam bowiem, gdzie Amerykanie noszą dolary, tam Europejczycy przechowują pieczołowicie... przepisy dewizowe.

Decydujemy się wreszcie przebyć półtora tysiąca kilometrów w sposób najbardziej ekonomiczny: jedziemy własnym autem. Ucho Polaka razi ten paradoks, jednak w kraju taniej benzyny i popularnych samochodów jest on zupełnie na miejscu.

Podróż Chicago—Nowy Jork kosztuje bowiem:

samolotem — 270 zł,
koleją — 120 zł,
autobusem — 70 zł,
własnym autem — 17 zł,

pod warunkiem, że wóz obsadzony zostanie przez trzy osoby. A więc naprawdę grosze!

Pięknego 8-cylindrowego Dodge'a bezpłatnie wypożyczyliśmy od słynnej pary sześciodniowców, Killiana i Vopela którzy wyjechali właśnie do Europy. Nawet tak zapaleni kolarze w życiu prywatnym dają pierwszeństwo dobremu samochodowi.

Jechaliśmy tedy doskonałą szosą, szybko, wygodnie według mapy, otrzymanej bezpłatnie na stacji benzynowej.

Przydrożne noclegi

Nocowaliśmy najczęściej w kabinach. Jest to wynalazek wycieczkowiczów amerykańskich pozwalający zaoszczędzić na drogich hotelach. Obok restauracji, ustawionych jest kilka wesoło pomalowanych budek, w których latem nocuje mniej wymagający podróżnik.

Podróżowanie zorganizowane jest w Stanach Zjednoczonych tak wygodnie, jak nigdzie na świecie. Wszystkie szlaki ponumerowane, każdy zakręt, most lub skrzyżowanie dróg z góry zapowiedziane. Zmieniać biegów nie trzeba, gazu dodaje się równomiernie — podniesione wiraże ułatwiają skręty — słowem jazda jest tak bardzo wygodna, że aż monotonna.

Przed jednostajnością i nudą Amerykanie bronią się w sposób bardzo oryginalny. Przede wszystkim czytają... reklamy. Każda chałupa przydrożna, każda ferma reklamuje swoje specjalności. Jedne ofiarowują: „świeże jaja" inne — „kurę na obiad" lub „domowe lody", inne jeszcze zapraszają do „pokojów gościnnych" proponują roztoczenie opieki nad wozem.

Z usług reklamy korzystają nawet sekty religijne. Właśnie minęliśmy potężny szyld:

— Przygotujcie się do spotkania z Bogiem!

Na chwilę zrobiło mi się nieswojo, zwłaszcza, że licznik wskazywał 70 mil, a zatem przeszło 110 klm na godzinę.

Jak na złość małe czerwone tabliczki (na każdej — jeden wyraz) ułożyły ostrzegawczy napis:

— Nie bierz zakrętów z szybkością 60 mil, bo stracimy klienta. Z poważaniem — Fabryka kremu do golenia.

Reklamy — zagadki

Są jednak jeszcze dziwniejsze napisy, zwłaszcza na gęsto uczęszczanych szlakach. Na przykład czytamy nagle:

— Kto jest największą żyjącą kobietą na świecie?

— Gdzie rośnie hickora?

— Kto powiedział: „Być albo nie być — oto jest pytanie!"

— Czemu odpowiada X w równaniu 6 plus (X:7) = 9?

Albo taki rebus: głowa czerwonoskórego wodza i końcówka „polis". Rozwiązanie nie jest trudne: Indianopolis.

Po co te zagadki wiszą przy drodze? Dla rozrywki kierowców. A jednocześnie dla pożytku firm. Bo od czasu do czasu zamiast oczekiwanej zagadki wpada w oko zawiadomienie o najlepszej czekoladzie, tanich butach lub base-ballowych piłkach.

Czasem błyśnie biała tablica policyjna: — „Miasto Jacksonville. Szybkość ograniczona do 30 mil. Patrole cię pilnują!"

Nie trzeba zwracać na to najmniejszej uwagi. Jeśli w tym miasteczku nie palą się czerwone światła, można nacisnąć gaz i rwać tak szybko, jak motor pozwala.

Policja czuwa na drogach

Znalazł się jednak wóz jeszcze szybszy od nas, kierowca jeszcze odważniejszy. Czarna limuzyna minęła nas, zajeżdża drogę i zwalnia stopniowo. Z tyłu zapala się czerwony sygnał:

— Stop! Policja!

Umundurowana ręka każe zatrzymać się przy krawężniku.

— Jedziecie cały czas 70. Ledwieśmy was dogonili. Ta przyjemność będzie was słono kosztowała.... Jedziemy do sędziego. Nie oddalać się na więcej, niż 10 yardów od naszego samochodu, bo będzie źle!

Pilnujemy 10-yardowego dystansu.

W miasteczku stajemy na głównej ulicy — tuż pod ganeczkiem.

— Louis A. Pease, agent ubezpieczeniowy oraz sędzia pokoju — czytamy.

Policjanci prowadzą nas na górę. Pan sędzia siedzi nad filiżanką pomarańczowego soku i szlifuje pilniczkiem paznokcie. Nie nosi ani togi, ani biretu. Od zwykłych ludzi wyróżniają go tylko czarne narękawki, włożone dla oszczędzenia koszuli.

— Dżentelmeni zatrzymani zostali o 10 mil na północ od Forsythe. Jechali z szybkością 70 mil!

—Przyznajecie się do winy?

— Skoro pan władza tak mówi — widocznie ma rację...

— All right! Czy wiecie, że w stanie Nowy Jork nie wolno jeździć szybciej, niż 45 mil na godzinę? Czy wiecie, że dzięki takim automobilistom jak wy, corocznie ginie w Ameryce 37.000 ludzi? Dwadzieścia pięć dolarów — i żeby mi się to więcej nie powtórzyło!

Zbledliśmy.

— Jesteśmy z Europy, panie sędzio, u nas na szosie nie ma żadnych ograniczeń szybkości... Przed godziną jeszcze byliśmy w stanie Illinois: tam też wolno jechać tak prędko, jak motor wyciągnie. Możeby pan zechciał zastosować łagodniejszą taryfę!?

— Ostatnia cena: 12 i pół dolara. Płaćcie w tej chwili, albo każę was aresztować.

Wysupłaliśmy dolary. Ukłoniliśmy się panu sędziemu w koszuli. Ponurym spojrzeniem pożegnaliśmy policjantów.

I schodząc z piętra obliczaliśmy w duchu, czy podróż własnym autem jest istotnie najtańszym środkiem lokomocji w Ameryce.

Olbrzymia afera szpiegowska w Ameryce

NOWY JORK, w czerwcu.

Wielkie zainteresowanie budzi w Ameryce — i nie tylko w Ameryce — olbrzymia afera szpiegowska, ujawniona nie dawno w Nowym Jorku, afera, która — jak to wyraźnie w oficjalnych komunikatach podano do wiadomości — dotyczy działalności szpiegowskiej na rzecz Rzeszy Niemieckiej.

O działalność szpiegowską oskarżonych jest 18 Niemców, którzy w środę, dnia 22 bm. stanęli przed sądem federalnym w Nowym Jorku. Niektórzy spośród oskarżonych są obywatelami Stanów Zjednoczonych, inni mają obywatelstwo niemieckie. Prócz tych, którzy znajdują się w rękach policji amerykańskiej, jest jeszcze pewna ilość osób, objętych aktem oskarżenia, a nieuchwytnych, osoby te bowiem zdołały zbiec z Ameryki przed aresztowaniem.

Na liście oskarżonych figurują m. in. następujące nazwiska:

Hugo von Bonin i Herman Menzel, oficerowie należący do służby wywiadowczej ministerstwa wojny Rzeszy Niemieckiej,

Ernst Mueller — mieszkaniec Hamburga,

Kapitan Eryk Pfeifer, pochodzący z Bremy,

Jessie Jordan, odsiadująca w obecnej chwili karę 4 lat więzienia w Anglii,

Ignacy Griebl, obywatel Stanów Zjednoczonych, który zdołał zbiec tuż przed rozpoczęciem śledztwa,

Werner Gudenberg, który również zbiegł,

Eryk Glasser — szeregowiec armii amerykańskiej z obozu w Mitchefield,

Guenther Gustaw Runirich, sierżant — dezerter armii amerykańskiej.

Dwaj ostatni są aresztowani. Co do pozostałych oskarżonych, to istnieją przypuszczenia, że ukrywają się oni w Niemczech.

Prokurator Lamar Hardy, który kierował śledztwem w tej sprawie, oświadczył prasie, że organizacja szpiegowska starała się zdobywać tajne informacje w sprawach amerykańskich sił morskich, lądowych i powietrznych oraz informacje, dotyczące ogólnej obrony narodowej dla użytku obcego mocarstwa. Na osobach występujących w procesie ciąży oskarżenie, iż zawiązały one tajną organizację dla zdobywania informacyj szpiegowskich i dostarczania ich rządowi Rzeszy. Chodziło im specjalnie o wiadomości z zakresu lotnictwa, marynarki i obrony wybrzeży. Akt oskarżenia stwierdza, iż działalność organizacji szpiegowskiej rozciągała się nie tylko na okręg południowy stanu N. Jork, lecz i na szereg innych okręgów Stanów Zjednoczonych.

Kierownicy organizacji szpiegowskiej, według oświadczenia prokuratora Hardy'ego, przebywali stale w Niemczech. Działali oni przy pomocy pośredników mieszkających w Stanach Zjednoczonych. Organizacja posługiwała się również agentami, wchodzącymi w skład załóg statków niemieckich, kursujących pomiędzy portami Rzeszy a St. Zjednoczonych. Agenci, działający w St. Zjednoczonych są z pochodzenia Niemcami. Członkowie organizacji szpiegowskiej rozporządzali dużymi sumami dla zdobycia informacyj. Władze śledcze nie przerywają śledztwa, które już trwa od 5 tygodni, dążąc do wykrycia pozostałych uczestników afery szpiegowskiej.

Na statkach niemieckich — jak twierdzi akt oskarżenia — przewożono mapy, wykresy i inne zdobycze wywiadu niemieckiego w Ameryce.

Stwierdzone zostały i ustalone ścisłe daty, kiedy odbywały się spotkania oficerów wywiadu niemieckiego z oskarżonymi. Dnia 7 czerwca 1937 roku dr. Ignacy i Teodor Griebl odbyli takie spotkanie w Berlinie w hotelu „Eden". Akt oskarżenia wylicza również szereg dat spotkań podobnych na terenie Stanów Zjednoczonych.

Proces ten jest największym procesem szpiegowskim, jaki rozegrał się dotąd w St. Zjednoczonych.

Tabela loterii

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 22 czerwca**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5000 padła na nr. 36544

Zł. 15.000 na nr. 21023

Zł. 1.000 na n-ry: 795 28204 44965 85500 86319 91144 151408

Zł. 500 na n-ry: 27311 67713 139063 141129 143219 145956

Zł. 250 na n-ry: 536 2427 6155 8623 9199 13779 16296 23128 23312 38533 49372 50586 53445

Zł. 10.000 na n-ry 11106 130186 143801

Zł. 5.000 na nr. 87833

Zł. 2.000 na nr. 126892 159068

60246 63049 63295 68876 78978 80674 80765 82163 87717 91158 91541 91881 108593 108974 111170 111810 111966 119446 120834 122914 138344 142004 152758 155245 156706

Wygrane po zł 125

87 318 2369 659 3213 382 774 834 4003 88 717 5087 6171 39 289 810 7297 10071 223 463 584 11225 311 506 871 8180 570 9020 256

12128 336 806 908 13201 302 482 827 91 976 14336 723 15016 227 302 86 521 16401 35 607 755 17281 18 333 18776 19163

20278 437 929 21052 549 842 79 967 22228 332 48 464 500 23163 539 645 24434 25040 206 759 26117 217 954 28117 303 88 29963

30440 32591 33553 865 34073 283 35136 258 404 639 36058 727 37416 75 38544 647 39038 130 658

40212 888 41116 46 81 501 679 989 42614 44148 818 45478 46016 51 638 879 14 47077 780 48829 77 49104 791

50023 165 377 95 51515 937 52007 441 53288 410 877 54328 55083 407 913 56119 843 58469 59014 271 307

60151 242 354 423 63202 64866 65346 56940 67140 304 734 68186 592 69209 633 50

70293 489 530 90 72754 872 930 73176 74025 32 344 49 614 75042 299 541 76135 521 692 77469 78154 359 621 79784

81458 82249 700 83468 996 84200 604 749 85328 86206 417 87054 973 88914 89034

90048 319 421 712 800 91504 873 946 92019 380 583 712 30 93002 203 94442 668 801 95465 900 96242 363 97572 607 723 98555 99144

100305 942 102129 606 919 103051 314 677 84 844 104053 105155 486 519 106555 976 107822 108560 960

110718 814 111673 765 113348 955 115156 321 614 116014 333 410 836 117026 339 782 828 118426 858

120122 121486 298 721 85 124414 125024 85 126218 414 127286 128210 704

130450 131051 715 74 905 132150 372 519 133205 340 97 559 134298 629 136440 88 137115 818 737 138450 760 139061 965

140914 141617 974 142464 144921 146058 325 41 61 417 503 147305 877 148144 339

150028 384 505 628 794 151612 152750 154057 330 607 757 155215 156302 55 158709 159355 420

Wygrane po zł 62.50

91 147 214 81 569 644 893 948 1117 21 97 251 517 69 688 22230 546 744 812 28 3027 180 428 66 573 640 711 64 74 4058 78 351 563 5113 419 675 78 6068 340 98 818 910 59 7453 60 392 616 370 8101 422 37 757 610 61 706 65 9091 129 222 73 444 84 637 751 821

10049 85 146 73 214 20 443 535 80 810 13 17 911 81 11067 73 176 499 684 808 943 12451 574 621 99 752 54 914 13006 18 351 520 672 857 74 14071 228 39 694 707 828 62 81 15014 17 235 378 415 19 653 83 791 50 91 16 116 330 591 645 704 969 17477 87 914 659 773 838 940 48 18137 288 532 602 710 867 19019 29 153 239 517 627 870

20249 870 21102 67 345 76 89 544 99 621 885 22151 300 451 68 92 536 881 952 23001 22 36 64 150 81 88 202 49 88 303 44 495 740 24721 69 887 992 25003 42 483 844 60 912 26055 133 59 644 789 27047 59 90 156 271 381 412 646 90 920 28258 319 33 84 661 63 860 29284 484 564

30157 330 651 53 31019 100 286 425 76 638 913 35 79 32093 453 519 50 82 737 34 877 903 33079 165 66 465 588 642 972 34036 282 354 404 35 672 798 839 53 35148 387 530 613 90 780 90 36229 73 319 874 924 37038 266 396 422 16 503 38005 366 89 520 652 723 951 39002 119 308 599 790 943

40063 145 57 508 660 882 940 71 41318 655 934 42256 385 437 538 632 785 43055 91 117 358 81 636 769 813 44012 80 356 411 561 735 71 980 45303 583 893 46159 80 94 262 432 604 715 47057 85 98 211 71 324 449 541 901 52 48600 912 49129 636 85

50083 372 774 51181 320 589 645 79 52181 240 354 536 664 928 53230 79 656 54455 908 55176 92 262 56210 52 342 407 552 62 920 78 57006 167 311 454 520 41 727 817 28 32 98 58067 146 227 92 59033 461 87 667 779 805 978

60334 481 551 611 722 824 62 61093 178 236 441 727 860 89 62162 424 671 63012 85 200 50 85 741 64044 238 303 598 614 25 65133 34 305 21 477 642 851 910 66359 531 67370 402 57 73 68327 53 487 728 79 832 35 45 971 82 69172 263 311 53 423 693 986

70240 371 444 71022 89 237 859 905 72086 137 99 224 420 779 73125 373 451 500 982 74109 44 376 456 73 738 974 75370 826 936

76206 678 813 90 953 77140 344 79 631 70 768 816 77 78104 10 377 402 521 639 745 827 79023 89 199 274 94 500 88 97 655

80062 92 190 310 468 517 673 700 81332 56 589 694 731 895 82255 382 727 91 865 915 83065 209 312 582 772 855 917 83 83065 209 312 582 772 855 917 83 84001 37 224 434 53 554 848 95 96 85188 394 523 97 653 86 770 807 94 939 81 86061 114 36 212 444 93 541 45 787 818 940 91 87205 44 547 69 636 776 872 939 88187 279 331 93 437 78 85 934 89129 481

90493 890 91130 222 460 592 623 38 712 825 82 92222 587 644 844 901 93094 570 737 47 885 929 94146 230 394 553 623 25 806 95002 117 433 96009 122 418 607 96 908 97011 145 277 439 81 519 58 910 98334 78 411 516 24 604 20 49 736 54 85 840 50 943 70 99001 34 83 94 186 241 43 347 553 606 921

100005 615 949 101054 287 345 494 674 861 102073 872 103074 84 589 661 104126 41 249 328 34 91 568 997 105025 97 126 93 474 535 692 762 974 106047 188 244 345 628 89 107049 264 855 108440 64 749 109249

110396 491 881 11041 423 577 664 825 960 85 112421 728 862 47 979 113284 564 93 892

114668 916 115042 123 270 834 58 913 116044 146 267 69 439 884 983 117018 229 416 562 630 780 819 52 985 118002 123 87 265 91 355 477 552 616 963 89 119026 134 48 416 69 663 946

120040 155 331 575 121008 90 117 483 557 63 551 775 122053 5 9178 278 329 96 123004 48 175 97 239 69 86 98 317 475 885 946 124210 56 776 919 125067 98 210 57 534 708 126134 412 507 661 774 86 821 72 127137 289 655 128230 457 129064 129 517 704 83 885 922 70 71 94

130327 410 553 774 861 63 962 91 131352 505 722 132202 520 87 604 857 133033 138 411 134066 131 91 243 301 409 78 742 905 135648 136382 580 650 885 137372 480 633 780 924 138235 56 361 69 631 93 80 798 836 139499 604 795

140181 141191 203 541 89 814 27 922 142084 145 255 368 717 836 91 938 143276 312 19 427 30 736 144424 711 841 145214 307 82 695 146264 82 331 640 809 61 147136 47 51 65 516 673 148156 229 799 958 149149 54 266 540 857 902

150026 59 81 426 78 653 931 66 151063 204 408 909 15238 45 383 433 795 950 91 153139 455 67 573 646 701 154002 66 133 265 550 624 52 822 49 930 7 155157 296 334 63 570 608 11 968 156004 5 214 340 719 42 157394 850 158062 276 96 342 7 540 9 711 23 75 159018 154 206 723

III ciągnienie

Wygrane po zł 125

1071 979 2101 572 3630 899 4092 692 5048 96 395 7587 8278 814 9177

10527 693 11809 13083 107 15074 231 57 442 16392 17971 18777 19169 956

20523 22193 25163 688 857 26151 27132 766 28201

32830 33024 722 36164 37150 695 831 47 38106

40360 919 41380 42140 753 970 43131 471 44078 540 47276 938 48439 49029 261 98

50358 63 478 52599 972 54417 806 56353 57677

60023 61644 62002 63064 116 248 86 779 64610 825 65722 43 67694 68749

70200 984 73470 78647 77352

82712 83560 84394 86125 87753 89588

90832 926 91439 729 93518 97499 512 98246 720 952 61 99084 817

100409 766 102806 103157 104091 105233 106610 108212 109364 667

110188 112751 851 113190 115706 116273 620 931 119123 70

120075 21515 122575 859 123575 125778 127562 129914

130558 994 131973 134442 136986 139684 140192 141014 142559 861 143474 700 145455 146165 749 148735

150165 152231 424 154790 155063 93 158376 159974

Wygrane po zł 62.50

114 222 310 724 2046 164 523 703 3245 47 401 599 4374 511 5069 132 579 6021 875 7068 86 745 896 8007 124 818 61 9153 346 680 918

10631 11177 876 12052 259 340 13349 61 575 990 14079 98 257 15209 583 651 862 16013 31 90 105 865 908 17557 71 18144 63 631 19642 58 722 809 945

20164 431 516 21359 22394 23533 24575 609 863 68 910 25386 970 26210 347 870 27036 144 265 503 69 645 724 905 28015 386 457

30231 526 741 31389 910 32026 284 33024 520 632 894 34331 35020 234 445 533 618 36192 504 791 37279 556 731 38177 743 60 39054 180

40037 314 41148 404 5 18 42053 120 502 608 43100 297 858 44065 340 525 45027 46399 578 881 47120 21 50 48239 61 537 703 49548 50 879

51050 488 520 767 52198 529 53372 947 54699 55190 366 488 535 799 829 980 56029 678 58385 59273 963

60135 687 772 61454 964 82 62286 570 63233 979 64129 705 65023 211 66110 31 364 67009 523 68166 340 483 69115 557 77

70273 318 71173 667 957 72308 54 96 73074 77 203 16 74000 241 493 75360 76532 77442 73 873 78595 79074 220 739 932 79

80037 81203 772 950 82618 821 928 83326 84096 335 86001 48 160 422 88006 285 698 89184

90818 91259 402 24 566 93190 94178 577 725 95565 96315 571 683 97302 5 835 98109 507 22 662 829

100537 686 772 101083 232 43 821 98 102240 295 732 103979 105798 106069 469 542 939 109333

110334 438 901 42 11148 305 112517 76 113332 853 114859 115247 116606 43 761 838 117308 80 410 732 118300 119188 808

120353 122085 123448 623 124738 125813 948 126083 87 316 30 542 913 127143 245 395 538 798 822 128541 995 129010 370 754

130390 457 884 131902 99 132212 18 77 85 665 922 133025 134233 303 444 135195 308 662 954 136898 137058 264 138072 83 765 139497

140889 141247 553 142555 873 143133 49 144591 876 958 145163 709 846 955 146716 26 888 147116 44 72 471 148341 637 149500

150285 687 941 151054 136 76 882 152210 462 534 72 667 921 153008 72 78 376 412 574 154119 40 385 98 523 759 996 155355 451 764 915 156189 430 158205 159313 71 444

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20000 na nr 135032

Zł 15000 na nr: 28581.

Zł 10000 na nr: 52482.

Zł 5000 na n-ry: 22196 68146 89678.

Zł 1000 na n-ry: 42110 48705 59244 67396 69267 142059

Zł 500 na n-ry: 22351 58546 72188 119624 130797 143579

Zł 250 na n-ry: 10759 11448 16651 19816 31207 47064 68039 72388 74033 83817 91658 96027 98544 98729 103019 107401 117332 122566 126092 127878 130876 137515 139134 143958 144667 145444 [illegible] 145716 148860 150491.

Wygrane po zł 125

1211 472 2602 796 3404 786 843 4765 5061 966 7130 8090 621 9104 [illegible]

10601 969 1119 0516 757 13783 14015 960 15726 53 16852 19335 64

20138 81 21362 22160 733 24460 27262 762 822 49 28628 712 29220 406 78 914

30111 675 3034 484 851 33146 548 34801 36270 520 37950

40550 42776 44640 45327 687 46514 89 607 57 60 47434 49689

50526 51761 53965 81 54666 852 55711 57144 58127 614

60521 61137 62061 326 578 63164 64010 66001 67476 68384 69073 425

70862 71668 72683 73024 74038 187 658 854 75066 78886 79226

80161 81129 83342 667 892 84165 731 86113 328 430 979 87301 663 93 88552 89325.

90312 93655 95911 96219 83

100279 462 101574 102373 104119 491 794 106012 255 440 731 107550 109150 772

110463 113880 95 114838 115595 981 116026 117311 117803 119264

120549 123604 126373 127080 411 860 128094 385

130027 131460 133506 853 135005 136072 431 137478 767 138362 936

140414 142913 144191 570 636 781 145372 147123 149000 378 432

153101 391 154392 988 157470 714 158444

Wygrane po zł 62.50

393 421 520 626 961 79 1738 62 955 2227 654 714 825 3710 461 79 955 59 5114 581 609 831 6471 797 7228 31 607 830 977 8308 424 28 519 35 54 9340 443 868

10426 644 61 11059 645 12004 189 13338 791 935 14380 534 840 15886 16869 17105 952 67 18056 235 83 363 435 845 936 19006 367 487

20147 21044 94 477 670 744 75 810 40 22160 267 311 678 975 23062 130 307 685 713 24060 247 431 806 985 25005 300 26692 27191 348 725 993 28357 547 681

30206 32071 33459 54 718 800 34169 206 87 35131 484 651 864 36064 725 37062 282 389 533 38058 316 419 736 61 39147 444 64

40199 362 74 541 696 706 41092 498 732 984 42012 622 27 710 43659 44038 289 528 30 791 92 923 45016 497 605 60 741 805 46510 47060 493 620 715 71 48240 867 49250 71

56022 57031 38 853 58288 860 59172 325

50441 47 591 808 51070 250 890 52955

60324 446 831 61017 837 62480 546 63092 532 68 970

53050 654 54003 137 81 347 536 787 55806 933 64025 29 749 65274 337 66044 621 766 67210 68029 861 69015 20 456 79

70016 322 445 545 661 71196 406 540 883 82163 667 73115 862 74191 258 320 29 525 75068 146 596 637 976 76071 114 34 492 559 77950 78556 79829 91 322 58 462 610 809

80001 580 81068 416 82069 196 572 98 784 83025 38 303 554 725 84100 383 697 739 85013 316 670 86149 75 87407 627 801 83 88125 881 89344 57 667 743

90239 925 91055 157 377 528 93 720 55 66 988 92156 608 93414 615 94182 277 489 593 754 58 95399 480 96654 796 97586 704 873 98425 607 99071 273 474

100166 96 412 503 60 697 101385 885 102798 103049 775 899 913 104351 668 98 868 912 105274 307 415 740 65 837 106305 636 710 13 969 107006 16 158 108120 944 109534 636 851

110470 666 821 111217 399 562 617 737 871 112656 113551 637 114031 693 974 115504 51 863 116443 684 805 74 117038 393 462 733 993 118339

120879 121134 82 993 122551 123159 345 91 723 125062 335 400 572 838 927 126345 56 540 127287 98 337 128422 593 129027 44 193 346

130221 647 893 131339 549 937 132105 15 133344 597 134390 93 515 878 954 78 135818 936 136222 99 369 576 603 66 137005 394 541 138430 139277 649 727 877

140448 141064 138 434 561 142843 143006 634 926 144754 145555 649 692 146009 92 164 574 821 147404 12 149103 35 398

150013 164 430 94 688 151470 582 152702 999 153460 553 154318 568 155597 821 978 156754 157430 513 158217 54 159256

Radio na dziś

Czwartek, 23 czerwca

KRAKÓW 15.45 Z Warsz.: wiadom. gospodarcze; 16 „Na bałtyckim szlaku“ audycja muzyczna w opr. St. Roya; 16.45 „C. O. P.“ reportaż St. Kuszeleskiej-Rayskiej; 17 „Skrzynka techniczna“ w opr. inż. J. Lenkowskiego; 17.10 Koncert solistów. Wyk.: Maria Bilińska-Riegerowa (fort.), St. Mikuszewski (skrz.); 17.50 Program na dzień następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.10 Recital Sylwestra Czosnkowskiego (klarnet). przy fort. prof. L. Urstein; 18.30 Powsz. Teatr Wyobraźni: „Sobótkowe ognie“ słuchowisko obrzędowe K. Brończyka, opr. muz. Esbena; 19.05 Recital śpiew. Haliny Leskiej, przy fort. prof. L. Urstein; 19.25 Pogadanka aktualna; 19.35 Koncert rozrywkowy z wesołym kwadransem. Wyk.: ork. tan. „As-Pik“, solistka piosenki, Stefan Jagielski (harmonijki), Jerzy Harald (akomp.); w przerwie: skecz pt.. „Hnmor dla głupców“ wg. Awerczenki w opr. Jerzego Tepy; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 „Zagadnienia“: „Tradycja a współczesność w kulturze Jugosławii“ wygł. dr. Wojsław Mole, prof. U. J.; 21.10 „Filon i Laura“ wieczór dawnych piosenek. Wyk.: Janina Godlewska, Czwórka Radiowa, K. Czekotowski; 21.50 Z Warsz.: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Muzyka z płyt; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449,1)

16.30 Sygnał czasu, komunikaty następnie program arabski. 19 PROGRAM HEBRAJSKI: Pogadanka językowa J. Lawniego; 19.15 Pogadanka o wielkim kaznodziei rabi Dow z Międzyrzecza, w progr. pieśni chasydzkie w wykonaniu zespołu studia w opr. H. Schlesingera; 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, wiadomości bieżące; 20.15 Program angielski, sygnał czasu, aktualia; 20.30 Słuchowisko (płyty); 21.30 Koniec programu.

18.00 LONDYN REG.: „Srebrna łyżka“ — słuchowisko muzyczne Ansela; LUBLANA: 18 Koncert; RADIO PARIS: 18 Teatr wyobraźni; SOFIA: 18 Koncert ork. wojskowej; TALLIN: 18 Estoński festival wokalny.

19.00 LILLE: Koncert; SOFIA: 19 Piosenki; 19.30 Koncert orkiestrowy; TULUZA: 19.15 Arie operetkowe; 19.45 Refreny taneczne; DROITWICH: 19.25 „Eksperess rytmów“ — muzyka rozrywkowa; RZYM: 19.30 Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 19.30 Sobótki; — STRASBURG: 19.30 Koncert solistów; LONDYN REG.: 19.45 „Franciszek Józef Haydn“ — biografia muzyczna.

20.00 BRUKSELA FRANC.: Koncert; BUDAPESZT 20 Solo na gitarze; LILLE: 20 Czwartkowy wieczór rozrywkowy; LUBLANA: 20 Wesoły wieczór; KOPENHAGA: 20 Koncert orkiestrowy; WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów; 20.30 „Brummel“ — operetka Hahna; OSLO: 20 Program rozrywkowy; PARIS PTT.: 20 Program rozrywkowy; 20.30 Teatr wyobraźni; PRAGA: 20 Teatr wyobraźni; RADIO PARIS; 20.15 Recital wiolonczelowy; 20.30 Koncert symfoniczny; POSTE PARISIEN: 20.15 Music-Hall; STRASBURG: 20.30 „W wigilię św. Jana“ — wieczór muzyczny; LONDYN REG.: 20.40 Radiokabaret.

21.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej; LAHTI: 21 Wieczór świętojański; — MEDIOLAN: 21 Komedia; RZYM: 21 „La via della finestra“ — opera Zandonai'ego; SZTOKHOLM: 21 Obchód sobótek; 21.30 Dawna muzyka taneczna; PRAGA II. 21 Koncert; OSLO: 21.05 Koncert muzyki norweskiej; — POSTE PARISIEN: 21.10 Audycja z cyklu „Światowe sławy“ — R. Tauber; HILVERSUM II.: 21.10 Muzyka operowa; SOFIA: 21.15 Koncert wieczorny; LUKSEMBURG: 21.15 Audycja wokalna; 21.30 Koncert symfoniczny; PRAGA: 21.30 Tańce słowackie na 4 ręce Dworzaka; STRASBURG: 21.45 Symfonia nr. 4 Brahmsa.

22.00 FLORENCJA: Piosenki; 22.30 Muzyka taneczna; OSLO: 22 Reportaż świętojański; 22.20 „Sobótki“; RYGA: 22 Muzyka taneczna; — SOTTENS: 22 Koncert symfoniczny; RYGA: 22 Muzyka taneczna; BUDAPESZT: 22.20 Sonaty na fort. i skrzypce w wyk. E. Dohnanyi'ego i E. Zathureckiego.

23.00 FLORENCJA: Muzyka taneczna; HILVERSUM II.: 23 Muzyka cygańska; SZTOKHOLM 23 „Noc świętojańska“; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna; MEDIOLAN: 23.15 Muzyka taneczna.

WSZYSCY BUNTUJĄ SIĘ W ZDOBYTYM WIEDNIU

By uniknąć losu Austriaków...

Wszystkie głosy prasy zagranicznej zgodne są co do tego, że we Wiedniu dzieje się źle. Z każdym dniem zjawiają się w czołowych organach wielkich stolic europejskich długie opisy, rzucające światło na tragedię, jaką przeżywają obecnie we Wiedniu nie tylko Żydzi, nie tylko katolicy, monarchiści i w ogóle dawni zwolennicy frontu ojczyźnianego, ale wszyscy bez żadnego prawie wyjątku, nawet i najzagorzalsi adherenci narodowego socjalizmu. Opinia ta jest już dziś tak powszechna, że jeden z najwybitniejszych i najpoważniejszych publicystów francuskich, Wladimir d'Ormesson, który nigdy słów na wiatr nie rzuca, pisze w wstępnym artykule „Figaro" dosłownie: „Jeśli przywódcy Niemców sudeckich, którzy prowadzą rokowania z premierem Hodżą, mają naprawdę swobodę w swych decyzjach, powinni starać się dojść do porozumienia z rządem czeskim z jednej głównie przyczyny: aby uniknąć losu Austriaków".

Armia buntuje się

I jakkolwiek dość dużo ostatnio już pisało się o strasznej depresji, jaka panuje w b. stolicy niepodległej Austrii, to jednak warto jeszcze zapoznać się z niezwykle ciekawymi i pod wielu względami nowymi szczegółami, jakie ukazały się na łamach jednego z najpoczytniejszych pism francuskich, „Petit Parisien".

Autor reportażu, André Salmon, zajmuje się głównie rozgoryczeniem, jakie panuje w szeregach armii austriackiej. Opowiada on m. in., że ostatnio podoficerzy 15-tego pułku piechoty zdobyli się na odwagę i zaprotestowali przeciwko wezwaniu szeregów ich towarzyszy do raportu. Na mocy decyzji niemieckich władz wojskowych zdegradowano kilkunastu „zugsführerów" do rangi „freitrów". Nie chodziło tu przy tym o żadne szykany, ani o kary za przewinienia, ale przede wszystkim o obniżenie żołdu. Zdecydowana postawa podoficerów zmusiła jednak niemieckie władze wojskowe do cofnięcia tego zarządzenia. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że nie jeden śmiałek będzie musiał za tę odwagę odpokutować i że wkrótce znajdzie się bardziej rzeczowy powód, dla przeprowadzenia zamierzonej degradacji.

Niemniej charakterystyczny wypadek zdarzył się w czwartym pułku piechoty, który do niedawna jeszcze szczycił się swoją nazwą „Hoch - und Deutschmeister". Podoficerzy tego pułku odmówili wprowadzenia musztry pruskiej. Zarządzona rewizja w koszarach doprowadziła do odkrycia większej ilości egzemplarzy nielegalnego czasopisma komunistycznego „Der rote Soldat". Gestapo przeprowadziła liczne aresztowania, wkrótce jednak wszystkich zwolniono z więzienia, z powodu braku dowodu winy.

Nędza

W myśl wskazówek niemieckiego sztabu generalnego, podoficer musi się różnić od zwykłego szeregowca przede wszystkim swoją stopą życiową. Podoficer niemiecki ma przymusowo zajmować mieszkanie „odpowiadające jego randze" i posiadające pewien komfort, a więc przede wszystkim łazienkę. Tymczasem żołd, jaki otrzymują podoficerzy austriaccy, w żadnej mierze na to nie wystarcza, w ostatnim czasie więc odbywają się masowe przeprowadzki podoficerów do nędznych, pozbawionych wszelkich wygód mieszkań, do których coraz częściej zagląda nędza. Cały szereg oficerów przebywa obecnie w więzieniach austriackich. Przeprowadzona czystka jest niezwykle surowa. Te zaś pułki, które uchodzą za bierne reżimowi socjalistycznemu zostały uzupełnione elementem wojskowym, sprowadzonym z Rzeszy, co najmniej w wysokości 1/3 ogólnej liczby żołnierzy danego pułku.

Abonament na rozkaz

Rzeczy niewiarygodne i wprost nieprawdopodobne stały się jednak prawdą. Rzesza wypowiedziała bezwzględną wojnę szczęściu i zadowoleniu, które charakteryzowało mieszkańców Wiednia. Zwalcza się z całą bezwzględnością romanse i pieśni Schuberta, które mają coś z idylli. Chce się koniecznie przemienić Wiedeń w miasto bez uśmiechu.

Zarówno stolica, jak i cała prowincja owiana jest jak gdyby gęstą mgłą smutku. Czytelnictwo we Wiedniu spadło do rozmiarów wprost nieprawdopodobnych. Nie sprzedaje się wprost żadnej książki, a to z dwóch przyczyn: najwybitniejsi i najbardziej poczytni pisarze albo uciekli za granicę, albo też wolą w tej chwili milczeć. Poza tym spadł na Austrię dosłownie potop najrozmaitszych „dzieł" przysłanych z Rzeszy. Kiedy stwierdzono, że nikt się tym nie interesuje i że nikt tych książek nie chce wziąć do ręki, zaczęto i tu stosować metodę przymusu. Urzędnicy, przedstawiciele handlu i przemysłu, a rzecz jasna przede wszystkim ci, którzy oficjalnie należą do partii, otrzymali rozkaz zaabonowania czasopism i wydawnictw niemieckich.

Stenotypistki z Berlina

Tak samo na rozkaz idzie się do teatrów i do kin, by oglądać sztuki importowane z Berlina. Niemiecki przemysł filmowy wykorzystuje tę koniunkturę i tuczy biednych Wiedeńczyków starymi filmami propagandowymi, które w Berlinie wyświetlane były jeszcze w pierwszym okresie reżimu.

W ogóle wszystko przychodzi z Berlina. Stamtąd sprowadza się do Wiednia nie tylko wyższy personel urzędniczy, ale nawet i niższych funkcjonariuszy. Na zarządzenie Gestapo sprowadzono ostatnio do Wiednia całe armie stenotypistek.

W tych warunkach dawni hitlerowcy wiedeńscy rozumieją, że wyprowadzono ich w pole. Władze nazistyczne zostały ostatnio zafrapowane masowym występowaniem z szeregów hitlerowskich organizacji paramilitarnych. Na skutek tego przywódcy tych formacyj otrzymali tajne zarządzenie z Berlina, aby nie przyjmować do wiadomości żadnej dymisji. Dziś można wystąpić z organizacji paramilitarnej tylko w tym wypadku, jeśli zaufany niemiecki lekarz stwierdzi, że krok taki da się usprawiedliwić jakimś fizycznym defektem.

Rozczarowanie i niechęć do wysłanników berlińskich rośnie z dniem każdym, a coraz szersze kręgi zatacza nielegalny ruch, który grupuje się dookoła dwóch niewykrytych dotąd, mimo usilnych poszukiwań, czasopism, które żądają wszelkiej władzy dla rodowitych Austriaków.

„Idylla" pierwszych dni

W pierwszych dniach reżimu panowało istotnie zadowolenie. Kupcy wiedeńscy robili dobre interesy, a wygłodzeni, pozbawieni artykułów pierwszej potrzeby Niemcy z Rzeszy, masowo przybywali do Wiednia, gdzie robili zakupy. Bawiło to często Wiedeńczy-

---

ILF i PIETROW

PIŁKA NOŻNA

czyli poczucie mocy

Kilka razy do roku zdarzają się jasne, dziwne, po prostu nienaturalne dnie. W takim dniu nie rozlegają się dzwonki szefów i nie widać urzędników.

Wszyscy oni odeszli. Na mecz futbalowy na stadionie. Ze wszystkich stron napływają tysiące entuzjastycznych miłośników sportu futbalowego, młodzi i starzy zwolennicy kultury fizycznej wzdłuż ulicy, wiodącej do stadionu. Właśnie wydarzył się pierwszy i dotychczas jedyny w swym rodzaju wypadek, że przechodnie zmiażdżyli auto. Powtarzamy. Nie auto zmiażdżyło przechodniów, ale przechodnie zmiażdżyli auto. Niecierpliwi fanatycy sportu, widząc przed sobą stadion, rozwinęli nagle niedozwoloną szybkość i stratowali małego Forda, który spokojnie chciał przedać ulicę. Auto jęknęło, jak zając. Było już jednak za późno. 50.000 ludzi przeszło po nim, po czym wspomniany wóz naturalnie został wyrzucony na szmelc.

Położenie zwykłych obywateli jest w takim dniu straszliwe. Wszystkie środki lokomocji są obsadzone amatorami, którzy wymachują rękami i krzykiem podają sobie nawzajem przypuszczenia co do wyników gry, oblegają wagony, trotuary i jezdnię, otaczają taksówki i błagają szoferów aby ich zawieźli do stadionu.

Tak więc w ten lub ów sposób zbliżają się szczęśliwi posiadacze biletów do stadionu. Tam oczekują ich jeszcze większe tłumy. Są to widzowie, którzy biletów nie kupili i nie kupią. Przybyli oczekując cudu Rachunek jest prosty: komuś z tych 50.000 zachorowała żona lub przyjaciel. Takie wypadki przecież się zdarzają, marzy widz. A ten ktoś sprzedaje swój bilet. Albo jakiś wariat przepycha się do trybuny, potem nagle namyśla się, nie idzie na mecz i sprzedaje swój bilet. Ale widz z biletem patrzy daremnie w oczy człowiekowi bez biletu szepcząc: może pan ma zbyteczny bilet! Wszystko zapóźno.

Żony i przyjaciele w takim dniu nigdy nie chorują, a już zwariowanych osobników nie ma wcale.

Zresztą opowiadają, że jakiś oryginał chciał kiedyś odstąpić bilet na trybunę. Zaledwie to powiedział, a już znikł w tłumie. Tratowanie i walka trwały prawie dwie minuty, a gdy wreszcie wszyscy z zaczerwienionymi twarzazami opuścili miejsce czynu, znaleziono tam tylko dwa marynarkowe guziki i kupkę popiołu. Po dziś dzień, nikt nie wie, gdzie znikł nierozważny posiadacz biletu.

Na pół godziny przed rozpoczęciem, gdy widzowie ściągają, na kształt ławicy stłoczonych śledzi, auta z całego miasta ustawiają się długim szeregiem, wówczas jakaś fabryka filmów wysyła oddział aparatów, aby szybko nakręcić parę obrazów ruchu ulicznego, które są koniecznie potrzebne do filmu „Rekin New Yorku".

Betonowe stoki stadionu są gęsto obsadzone

ków, którzy nie dopatrywali się jeszcze prawdziwej przyczyny tej nagłej „prosperity". Niemcy przybywający do Wiednia tuż po Anschlussie w pierwszej chwili nie mogli wprost uwierzyć, że tu jeszcze można otrzymać prawdziwe tkaniny, sporządzone z wełny a nie z papieru. Zakupywano więc wszystko, płacąc każdą cenę, przede wszystkim zaś prosperowały przedsiębiorstwa, w których można było zaopatrzyć się w artykuły spożywcze. Dziś jeszcze krąży we Wiedniu anegdota o szeregowcu niemieckim, który przybył do Wiednia z pierwszym transportem wojsk i wchodząc do mleczarni poprosił nieśmiało o ćwierć funta masła.

— U nas — odpowiedziała mu właścicielka — nie sprzedaje się masła na ćwierć funta.

— Ach, więc i wy nie macie masła tak samo jak my?

— Wcale nie. U nas musi się kupić conajmniej cały funt.

— Naprawdę? Więc proszę mi dać 3 kilogramy.

„Kraft durch Freude" — przyniosła fiasko

Tak było jeszcze niedawno temu. Jakże jednak inaczej wygląda wszystko dzisiaj. Zniknęła radość. Na żadnej twarzy nie maluje się znak zadowolenia. Należy podkreślić, że m. in. wycieczka zorganizowana pod hasłem „Kraft durch Freude" skończyła się nieprzewidywanym wprost fiaskiem. Trzecia Rzesza urządziła mianowicie wycieczkę do Niemiec dla „zaufanych ludzi", wybranych spośród grup robotniczych, które za czasów Schuschnigga manifestowały swe przywiązanie do hitleryzmu. Tymczasem jednak, gdy ci robotnicy wrócili z Rzeszy do Wiednia i na zebraniach mieli swym towarzyszom złożyć sprawozdanie, otrzymali nagle stanowczy zakaz podzielenia się swymi wrażeniami z członkami swej organizacji zawodowej. Stało się to dlatego, że 30-tu spośród nich na wiecach poinformowało towarzyszy o przeżyciach swoich w Rzeszy, ale w takim sensie, że władze oficjalne uważały za stosowne całą tę 30-tkę wysłać natychmiast do obozu koncentracyjnego, gdzie przebywają do dnia dzisiejszego. Okazało się w dodatku jeszcze, że duża ilość spośród tych pielgrzymów skorzystało z podróży do Niemiec i nawiązało tam kontakt z nielegalnymi organizacjami niemieckich socjalistów i komunistów.

Coraz rzadszy więc jest śmiech w pogodnej do niedawna wesołej stolicy naddunajskiej, a coraz częściej w oczach zjawiają się łzy.

(h)

Jak pracuje najbardziej wpływowy dziennik sowiecki

W redakcji „Prawdy"

ważą się losy obywateli ZSRR.

Korespondent moskiewski „Frankfurter Zeitung" przynosi ciekawy materiał, dotyczący budowy i organizacji naczelnego organu Sowietów, dziennika „Prawda".

Redakcja pisma mieści się w monumentalnym gmachu, zbudowanym według planu francuskiego architekta, Le Corbusier. Plan ten musiał wziąć pod uwagę nie tylko okoliczność, że gmach przeznaczony był dla naczelnego organu partii, lecz uwzględnił również konieczność zbudowania lokalu klubowego, założenia ogrodu i wzniesienia sklepu spożywczego „Gastronom". W dzielnicy całej gmach ten wygląda jak pałac, a o kilkanaście kroków za nim kończy się gładki asfalt i przechodzień tonie nieraz w przedmiejskim błotku.

Nie wydawnictwo, lecz urząd

Wystarczy wejść do gmachu „Prawdy" aby odczuć całą pełnię władzy tego dziennika. Redakcja nie jest właściwie warsztatem wydawniczym, lecz urzędem. Strzeże ona linii politycznej i stanowi tubę najwyższych urzędników państwowych. Opinia „Prawdy" obowiązuje ogół sowiecki, a dziennik ten wydaje hasła dla całej prasy. Jego znaczenie rośnie jeszcze wskutek tego, że poświęca swe łamy na udzielanie pochwał czy nagan, a ten sąd w takich wypadkach uznaje całe państwo.

Jednym pociągnięciem pióra

To też dziennik może zniszczyć człowieka o najbardziej na pozór zapewnionej egzystencji, a jednym pociągnięciem pióra niweczy nieraz zasługi całego życia. A jeśli w roku ubiegłym tylu dygnitarzy wpadło w niełaskę, było to jedynie skutkiem krytycznego stanowiska wobec nich „Prawdy". Ale za to dziś nikomu nieznany kopciuszek może dzięki „Prawdzie" dojść w ciągu jednego dnia do wysokiego stanowiska a przynajmniej zdobyć sławę wśród milionów.

Nic dziwnego, że dziennik tego typu i o tak rozległych wpływach potrzebuje też szczególnych informacji, wybiegających daleko poza zakres pracy dziennikarskiej. Nie może on polegać tylko na wiadomościach korespondentów własnych, lecz odbierać materiał informacyjny od czytelników, rekrutujących się ze wszystkich sfer i warstw.

350 tysięcy listów do redakcji

W r. 1937 „Prawda" otrzymała 350 tysięcy listów do redakcji, w których znani i nieznani autorzy donosili o brakach i nadużyciach, dostrzeżonych przez każdego z nich na odpowiednim odcinku działalności.

Autorzy tych listów proszą redakcję o zainteresowanie się sprawą, skutkiem czego „Prawda" staje się rodzajem instancji, która nieraz ma obowiązek zaradzenia brakom na przyszłość. Oczywiście, takiej masy listów dziennik nie jest w stanie ogłosić, ba, mała tylko ich cząstka ukazuje się na łamach. Ale z tego nie wynika, że reszta ginie bezowocnie. Owszem, „Prawda" posiada specjalne biuro, mające na celu rozpatrywanie całej korespondencji od czytelników.

Z „Prawdy" do... G. P. U.

Zadaniem każdego referenta takiego biura jest przejrzenie dziennie co najmniej 30 listów, których treść musi też zakomunikować odpowiednim władzom i wybrać to, co nadaje się do ogłoszenia w dzienniku. Nieraz treść listów wędruje do G. P. U. lub do władz partyjnych. A oskarżenia i zarzuty pod adresem poszczególnych osób redakcja notuje w specjalnej kartotece, z której później czerpie materiał w atakach na „wrogów ludu", „trockistów" i t. p.

Z wykształceniem gorzej

Jaki jest skład osobowy tego dziennika, bijącego dwa miliony egzemplarzy? Cała redakcja liczy 265 osób, a w tej liczbie 104 członków partii czy komsomolców. Ale tylko 103 ludzi z tego składu można uważać za dziennikarzy w ścisłym znaczeniu tego słowa. Z tych 103 ledwie połowa pozostaje na stanowisku ponad trzy lata, a wielu jest takich, co niedawno siedzieli na ławie szkolnej. Zaledwie 34 posiada wyższe wykształcenie. Samo kierownictwo redakcji doszło do wniosku, że taki stan trwać nie może i zorganizowało kursy dokształcające, o których utrzymuje, że w ciągu lat pięciu dadzą one uczestnikom pełne wykształcenie wyższe.

Od słuchaczów tych kursów wymaga się znajomości jednego tylko języka obcego, a najważniejszymi przedmiotami są: historia partii, leninizm, materializm dialektyczny i historyczny oraz polityczna ekonomia. To też poziom dziennikarza z „Prawdy" nie da się porównać z poziomem zachodnio-europejskim. Olbrzymia większość członków redakcji nigdy nie była za granicą, o stosunkach więc poza Sowietami nie ma żadnego pojęcia.

Wreszcie rozbrzmiewa gwizdek sędziego. Wszyscy oddychają mimo woli z ulgą. Palacze zapalają szybko jeszcze jednego papierosa, aby sobie potem nic przeszkadzać, niepalący kładą do ust miętówki i gryzą je nerwowo.

Mecz przebiega z szybkością, która oburza duszę każdego fanatyka sportu. Jakkolwiek gra trwa półtorej godziny, fanatykowi wydaje się, że grano tylko dwie minuty. Ale nawet podczas tych dwóch minut sędzia skrzywdził jedną ze stron. Fanatyk sportowy jest zawsze zdania, że sędzia oszukuje i fałszywie rozstrzyga, że napastnik nie jest dość szybki, a lewoskrzydłowy w ogóle jest pod psem. Znowu wszystko sfałszowano, gol został strzelony ze spalonego i w ogóle, gdyby fanatyk był na polu wszystko wypadłoby lepiej, słusznie i z większą emocją.

A jednak fanatyk sportowy to dobry i porządny chłop. Jest młody. Podnieca się, denerwuje, odczuwa ból aż do głębi duszy; ceni granie drużyny, dokładne podanie piłki i ostry strzał do bramki. Nie lubi partaczów, tak zwanych „indywidualistów", którzy „pokazują się", grają dla siebie i psują cudowną muzykę futbalu.

Koniec drugiej połowy odgrywa się już o zmroku. Nad boiskiem przelatuje właśnie samolot. Jeszcze oświeca go słońce, ale na trybunach widać już wyraźnie miganie płomyków zapałek. W tej chwili, gdy do końca gry pozostaje jeszcze tylko kilka drogocennych chwil i gra osiągnęła szczyt napięcia, jakiś pętak w białej skórzanej czapce podnosi się z miejsca, opętany nadzieją znalezienia miejsca w tramwaju. W chwilę później znana już jest liczba obecnych pętaków. Jest ich około 3.000. Zrywają się z miejsc i pędzą do wyjścia. Są to nędzne dusze, dla których tramwaj jest ważniejszy od futbalu. Towarzyszy im ogólna pogarda.

Podczas gdy oni pięściami i rykiem walczą o miejsce na końcowej stacji tramwaju, wielka masa widzów śledzi ostatnie kombinacje drużyn futbolowych.

Jeszcze chwilę po odgwizdaniu walki wszyscy siedzą bez ruchu, podnoszą się bez pośpiechu i wychodzą z zupełnym spokojem. Na ulicy osądza się grę, ustala się ostateczne poglądy na tego czy innego gracza. Zły tu jest los samotnego człowieka.

Chce on wymienić z kimś wrażenia, nie wie jednak z kim. Z żałosnym uśmieszkiem samotnik biegnie od jednej grupy do drugiej. Ale wszyscy są pogrążeni w debatach i nowoprzybyły spotyka się z chłodnym przyjęciem. Źle się dzieje indywidualistom.

Podczas ostatniego wielkiego meczu pewnemu fanatykowi tego szlachetnego sportu zdarzyło się następujące nieszczęście. Na stadion przybył w większym towarzystwie, ale przy wyjściu zgubił przyjaciół w tłoku. Zdarzyło mu się najgorsze — nie miał nikogo, z którym mógłby wymienić wrażenia. Zrozpaczony biegał wśród obcych. Co robić. Wydarzenia wstrząsały nim. Ponieważ nie był w stanie opanować swe uczucia, postanowił wysłać komuś depeszę. Ale komu?

Rezultat był następujący. W miasteczku Syzrani nocą listonosz obudził spokojnego urzędnika — wuja wspomnianego fanatyka sportu, i wręczył mu depeszę. Długo stał wujek boso na lodowatej posadzce i starał się odcyfrować niezrozumiałą depeszę: Gratuluję trzy dwa kombinowanych. Stop — lewe skrzydło Turcji wspaniałe stop — Kemal Rifat z wielkim taktem prowadzi stop — pociesz ciotkę stop.

Wujek nie spał całą noc. Ciotka płakała i również nic nic rozumiała.

KRAKÓW wczoraj i dziś

Właściciele realności u wojewody interweniują w sprawie surowych zarządzeń

Do Krakowa powrócił z inspekcji robót publicznych na terenie województwa wojewoda dr Tymiński i objął urzędowanie.

W dniu dzisiejszym p. wojewoda przyjmie przedstawicieli Katolickiego Stowarzyszenia Właścicieli Realności i Towarzystwa Właścicieli Realności w Krakowie, którzy przedstawią postulaty i bolączki związane z ostatnimi surowymi zarządzeniami władz w sprawie odnawiania i remontu nieruchomości.

Prokurator w Krakowie przesłuchuje świadków w sprawie wznowienia procesu Ciunkiewiczowej

Jak się dowiadujemy, w Prokuraturze krakowskiej przesłuchiwani są świadkowie w sprawie wniosku Marii Ciunkiewiczowej o wznowienie jej procesu.

Sprawa spoczywa w rękach prokuratora dr Stawarskiego, który przesłuchał już dotąd szereg osób. Nie należy się spodziewać, aby przesłuchanie świadków było ukończone przed upływem 3—4 tygodni.

W tym stanie rzeczy liczyć się należy z tym, że akty sprawy nadejdą do Warszawy w czasie ferii a decyzja Sądu Najwyższego zapadnie dopiero w jesieni.

Kobieta pod kołami pociągu na dworcu kolejowym w Krakowie

Wstrząsający wypadek rozegrał się dziś rano na dworcu kolejowym. Przed parowozownią wpadła pod przejeżdżający pociąg czyścicielka wagonów, której nazwiska na razie nie ustalono.

Doznała ona odcięcia nogi oraz ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku przewieziono natychmiast do szpitala. Daje ona słabe oznaki życia.

Dyrektor muzeum budapeszteńskiego w Krakowie

W Krakowie bawi dyrektor Muzeum Narodowego w Budapeszcie hr. Zichy, który zwiedza krakowskie Muzea i zabytki miasta.

Unieruchomienie kopalni „Piłsudski“

Z dn. 26 bm. zostanie unieruchomiona na przeciąg jednego tygodnia kopalnia „J. Piłsudski“ w Jaworznie celem przeprowadzenia gruntownego remontu sortowni. Załoga kopalni otrzyma częściowo urlopy, a częściowo zatrudniona będzie przy remoncie oraz w kamieniołomach.

Liczne zgłoszenia na wyjazd do Chełmka

Wiadomość o wyjeździe pociągu popularnego na mecz Makkabi — Chełmek wywołała duże zainteresowanie. Dziś w ciągu przedpołudnia zgłosiło się w sekretar. Makkabi szereg osób, które wpłaciły na bilety. Przypomina się, że bilety otrzymać mogą tylko te osoby, które najpóźniej do niedzieli 26 bm. wpłacą w sekretariacie Makkabi (Mikołajska 9) należytość za bilet w kwocie 2.80 zł.

Katastrofa samochodowa w Chrzanowie

U wylotu ul. Pierackiego w Chrzanowie samochód osobowy zderzył się z wozem ciężarowym. Oba auta uległy zniszczeniu. Ranni zostali Stanisław Tokarz i Franciszek Zimal z Katowic.

Ofiarom wypadku udzielił pomocy lekarz ze szpitala chrzanowskiego, po czym rannych odstawiono do domu.

Urzędniczka pocztowa na ławie oskarżonych

W sądzie krakowskim toczy się dziś proces Elżbiety Mandziukowej, urzędniczki pocztowej w Krakowie, oskarżonej o przywłaszczenie sobie 243.35 zł.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Kajus Cezar Kaligula“

ŻYDOWSKI TEATR LETNI

Czwartek, godz. 8.45 wieczór: „Freilich in Sztetl“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Straceńcy“ i „Zbłądziłem“ (Ch. Boyer).
ATLANTIC: „Ostatnia salwa“ (Käte Nagy, Pierre Richard Willm) i „Bogate biedactwo“ (Shirley Temple)
APOLLO: „Za cudze winy“ (Warner Baxter i Gloria Stuart).
LOPP: „Koniec pani Cheney“
PROMIEŃ: „Towarzysze Broni“
STELLA: „Pieśniarz Warszawy“
SZTUKA: „Niewinnie się zaczęło“ (Loretta Young, T. Power).
UCIECHA: „Znachor“ (wznowienie po cenach porankowych).
WANDA: „Uśmiech i łzy Wiednia“ (Olga Czechowa, Werner Kraus)



— a to pan zna?

Sztuka dla mas

W Muzeum Narodowym przed obrazem przedstawiającym owoce zatrzymują się dwie panie:

— Spójrz, jak wspaniale namalowane są te gruszki — mówi jedna — takie duże, soczyste. Aż bierze apetyt!

— Ach — przyznaje druga — Ciekawa jestem, gdzie ten malarz je kupował i po czemu płacił za kilo.

*

Te same panie przechodzą do sali Aleksandra Gierymskiego. Tu uwagę ich przykuwa obraz p. t.: „Martwa Natura“

— Jakież to wspaniałe! — znów odzywa się jedna przyjaciółka. — Ta zabita kuropatwa wygląda jak żywa!

Sporty wodne

Na przystani nad Wisłą jakiś wysportowany jegomość zwraca się do siedzącego nad brzegiem cherlawego młodzieńca:

— Przepraszam pana, czy pan umie jeździć kajakiem?

— Niestety... — uśmiecha się zagadnięty.

— Napewno??

— Bardzo mi przykro, ale na prawdę: nie.

— To może będzie pan łaskaw uważać na mój kajak, żeby mi go kto nie skradł, a ja pójdę a chwilę do bufetu.

Topografia

Do posterunkowego, pełniącego służbę na Starowiślnej podchodzi siedmioletni chłopczyk i zapytuje:

Przepraszam pana, czy to jest druga ulica na lewo?

Wiedza i medycyna

Do lekarza Ubezpieczalni Społecznej przychodzi jakiś starszy, zażywny jegomość, uskarżając się na liczne dolegliwości. Gdy lekarz zbadał go i zaczął pisać receptę, chory poprosił:

— Może szanowny pan doktór powie szczerze co mi dolega, ale po prostu, po polsku, żebym zrozumiał.

— Jeżeli chce pan naprawdę wiedzieć, co panu jest, to powiem panu, że pańskie dolegliwości wyniknęły z tego, że jest pan pijak i żarłok — odparł lekarz.

— Hm... — speszył się pacjent — bardzo dziękuję panu doktorowi... ale może pan doktór będzie tak łaskaw i powie teraz to samo po łacinie, żebym mógł mojej żonie powtórzyć.

Cierpliwością i pracą

Do gabinetu szefa wchodzi urzędnik.

— Proszę pana szefa, z dwu powodów chciałbym prosić o zaliczkę.

— Cóż to są za dwa powody?

— Bliźnięta.

Czy Atlantyda mieściła się w dolinie rzeki Tag?

Lizbona, 23. 6. (R). Uczony portugalski, profesor Uniwersytetu w Porto dr Mendes Correia wygłosił w Santarem interesujący odczyt o przeszłości Portugalii, w szczególności o dolinie rzeki Tag.

Prof. Correia stwierdza, że dolina Tagu już przed 10 tysiącami lat była zamieszkana przez plemiona osiadłe o pewnej już dość wysokiej kulturze i umiejscawia bazę legionów rzymskich z czasów podboju Luzytanii przez Kzymian, znaną z kronik pod nazwą „Meron“ w Santarem, właśnie w dolinie Tagu, opierając się na opisach rzymskich kraju i ich mieszkańców oraz obyczajów.

Niemniej ciekawe jest przypuszczenie prof. Correia, że opisana przez Platona mityczna Atlantyda, mogła być niczym innym jak terytorium położonym w dolinie Tagu w okolicach Santarem.

Przypuszczenie swe opiera uczony na tym, że bardzo wiele z podanych w opisie szczegółów dotyczących Atlantydy i jej mieszkańców bardzo przypomina zwyczaje, obyczaje, cywilizację mieszkańców tych okolic w owych czasach, a nawet dużo wspólnego jest w budowie terenu. Przypuszcza, że wiadomości o dawnych mieszkańcach tych ziem dotarły być może do Platona i filozof grecki swój fantastyczny i alegoryczny opis oparł na opowiadaniach podróżników.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Koniec kariery bohatera Niemiec

Schmelling zmiażdżony przez Louisa w pierwszej rundzie

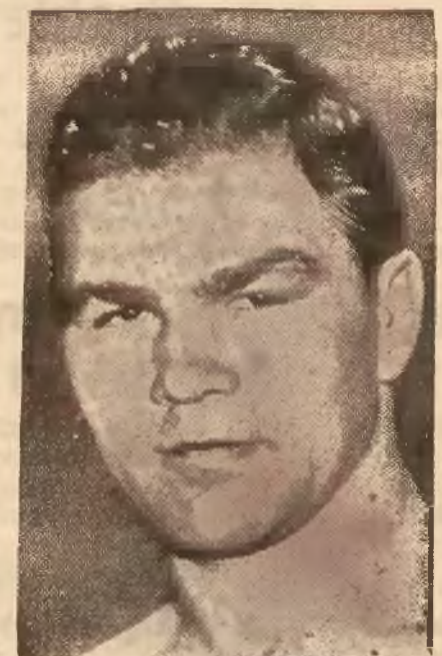
Nowy Jork, 23. 6. (Radiotel.) W wypełnionym po brzegi stadionie nowojorskim rozegrany został mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag. Na ringu stanęli świetny bokser amerykański, murzyn Joe Louis, oraz pięściarz niemiecki Maks Schmelling.

Joe Louis jest formalnym mistrzem świata. Jednemu tylko Schmellingowi udało się pokonać Louisa w meczu 19 czerwca 1936. Murzyn nie dał jednak za wygraną. Twierdził stale, że jest lepszy od Niemca i rozniesie go przy najbliższej sposobności.

Dzisiejszy mecz oczekiwany był z olbrzymim zainteresowaniem. Stadion nowojorski zapełnił się tłumem stu tysięcy osób. W lożach zasiadły najwybitniejsze osobistości z oboma synami prezydenta Roosevelta na czele. Na widowni zjawiło się wielu Niemców, którzy spodziewali się sukcesu swego rodaka.



LOUIS



SCHMELLING

Historia spotkania jest jednak b. krótka. Po wyjściu na ring i prezencji zawodników uderza gong. Louis błyskawicznie naciera, Schmelling jest zupełnie zdezorientowany. Niemiec stara się kontrować i przechodzić w uniki.

Murzyn nie zwalnia jednak tempa i zasypuje przeciwnika gradem ciosów. Potężny sierp zwala Niemca na deski. Widownia szaleje z radości. Schmelling usiłuje podnieść się, lecz i tym razem potężny cios murzyna wali go z powrotem na deski. Sędzia liczy, zanim doliczył do dziesięciu, Schmelling wstaje. Jeszcze jeden morderczy cios. Po raz trzeci leży na deskach.

Sędzia podchodzi do Louisa i podnosi jego prawą. Murzyn Joe Louis, zwyciężył Niemca Maksa Schmellinga przez k. o. w pierwszej rundzie, osiągając wspaniały sukces i zatrzymując tytuł mistrza świata.

Na widowni niebywały aplauz. Schmelling w otoczeniu sekundantów i trenera opuszcza ring. Kariera jest skończona.

Mecz Makkabi-Zwierzyniecki ma rozstrzygające znaczenie

Wczorajsza przegrana Makkabi spowodowała, że białoniebiescy mają obecnie równą ilość straconych punktów z Chełmkiem, a o jeden punkt mniej stracony od Fabloku. Sytuacja jest więc dalej niejasna.

Najbliższa niedziela może nieco wyjaśnić sprawę. Chełmek ma ciężki mecz, gdyż walczy z Wawelem. Jest to ostatni mecz Wawelu, który zadecyduje o jego utrzymaniu się w Lidze Okręgowej. Wawel może więc spłatać figla. Fablok walczy również z outsiderem, gdyż spotka się z Koroną, dla której uzyskanie punktu jest kwestią bytu.

Makkabi spotka się w sobotę ze Zwierzynieckim i jeśli nie chce zaprzepaścić swych szans musi wygrać spotkanie. Mecz odbędzie się na boisku Makkabi.

Klub	Gry	Pkt.	Bramki
Chełmek	21	33:9	64:22
Fablok	21	32:10	74:24
Makkabi	20	31:9	39:24
Tarnovia	22	27:17	54:22
Zwierzyniecki	22	25:20	36:28
Krowodrza	22	19:25	43:40
Podgórze	23	19:27	28:44
Olsza	21	17:27	42:57
Grzegórzecki	22	16:28	26:44
Wawel	22	11:33	25:61
Korona	21	9:33	24:52
Nadwiślan	20	9:33	30:70

JĘDRZEJOWSKA WYGRAŁA Z ANGIELKĄ KING ale nie wykazała zbyt dobrej formy

W dalszych rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie, Jędrzejowska rozegrała w środę wobec wypełnionej widowni mecz z Angielką King. Polka wygrała po długiej walce w stosunku 6:2, 4:6, 6:4. Mimo, że King należy do dobrych graczy angielskich, Jędrzejowska powinna była mecz ten wygrać daleko łatwiej biorąc pod uwagę różnicę klasy pomiędzy nią a Angielką.

Tymczasem Polka wygrała z trudem, popełniając przytem bardzo dużo rażących błędów. Zwłaszcza słabo grała Jędrzejowska w drugim secie. W trzecim Polka prowadząc 4:0 a następnie 5:1, pozwala swej przeciwniczce zdobyć trzy gemy i dopiero, gdy stan meczu brzmiał 5:4, zdecydowała się na bardziej energiczny finisz, który jej przyniósł zwycięstwo w stosunku 6:4.

Po wtorkowym zwycięstwie nad Stevenson i środowym nad King, Jędrzejowska pozbyła się obu najpoważniejszych przeciwniczek w swej grupie i należy przypuszczać, że bez dalszych trudności dojdzie do ćwierćfinału, ale aby wybić się na czoło w rozgrywkach finałowych, Jędrzejowska musi znacznie poprawić swoją formę, która zarówno we wtorek, jak i we środę, pozostawiała wiele do życzenia.

Mecze ligowe najbliższej niedzieli

W nadchodzącą niedzielę, 26 bm., rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania piłki noznej o mistrzostwo Ligi PZPN:

W Krakowie: Cracovia — Ruch, sędziuje p. Sawaryn, w Warszawie: Warszawianka — Warta, sędziuje p. Wardenszkiewicz, w Wilnie ŁKS — Śmigły, sędziuje p. Skowroński, we Lwowie: Pogoń — Wisła, sędziuje p. Rettig, w Chorzowie: AKS — Polonia, sędziuje p. Kuchar.

—oo—

Olimpijczyk estoński, Gustaw Sule, ustanowił nowy rekord krajowy w rzucie oszczepem uzyskują wspaniały wynik 75.93 m.

Wydawca: Za spółkę wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.